Czwartek, 4 czerwca 1936 - Nr. [illegible]
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 20?.868

Hołd złożony P. Prezydentowi
w dniu 10-lecia Jego urzędowania

Warszawa, 3. 6. (PAT.) W dniu obchodu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego stolica przybrała odświętny wygląd.

O godz. 9-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego udał się do **katedry,** gdzie J. E. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił **uroczystą mszę św.** na intencję dostojnego Jubilata.

Po nabożeństwie tłumnie zebrane rzesze obywateli odśpiewały **„Boże, coś Polskę".**

Rewja na polu Mokotowskiem

W chwili gdy w katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo, na plac rewji **na polu Mokotowskiem** poczęły napływać niezliczone **delegacje organizacyj i stowarzyszeń** z pocztami sztandarowemi, zajmując miejsca naprzeciwko trybun. Gromadnie przybyła młodzież szkolna.

Po skończonem nabożeństwie poczęli przybywać na pole Mokotowskie przedstawiciele władz.

Punktualnie o godz. 10 witany hymnem narodowym przybył na plac rewji P. Prezydent Rzeczypospolitej, oczekiwany przez Generalnego Inspekora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i p. ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Po odebraniu raportu, P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, przejechał otwartym samochodem, wzdłuż długich szpalerów młodzieży szkolnej witany gromkiemi okrzykami „Niech żyje".

Zkolei Pan Prezydent przywitał się z generalicją, poczem zajął miejsce na trybunie.

O godz. 10,15 rozpoczęła się defilada prowadzona przez d-cę O. K. I. gen. Trojanowskiego, w której wzięły udział oddziały wojskowe i organizacje przysposobienia wojskowego, witane serdecznemi okrzykami przez publiczność.

Po skończonej rewji Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, odjechał na Zamek.

Hołd sportowców stolicy

Warszawa, 3. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym z okazji 10-lecia piastowania urzędu przez Pana Prezydenta R. P. o godz. 16,30 na Stadjonie Wojska Polskiego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się **rewja wychowania fizycznego i sportu stolicy.** Uroczystość dzisiejsza została połączona z dorocznem świętem PW i WF.

Przed godz. 16-tą zaczęły przybywać na stadjon organizacje WF i sportowe, drużyny harcerskie, grupy sportowe szkół miejskich, ustawiając się na boisku w kilkunastu rzutach frontem do trybun.

Trybuny wypełniała liczna publiczność w liczbie **około 20 tysięcy osób.**

Punktualnie o godz. 16,30 przybył na stadjon Pan Prezydent R. P. z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. W chwili przybycia Pana Prezydenta publiczność powstała z miejsc, odkrywając głowy, oddziały sportowe stanęły na baczność. Rozległy się dźwięki hymnu narodowego, którym wtórował **chóralny śpiew wszystkich obecnych na stadjonie i trybunach.**

Po odegraniu „Hasła Wojska Polskiego" i uroczystem podniesieniu flagi państwowej wygłosił prezes Związku Polskich Związków Sportowych p. minister Ulrych przemówienie zakończone okrzykiem: Pan Prezydent Rzeczypospolitej profesor dr. Ignacy Mościcki niech żyje, niech żyje.

Okrzyk ten został podchwycony przez obecnych z entuzjazmem. W tym podniosłym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie odbyła się defilada sportowców, którą zorganizował kierownik **Okr.** Urzędu PW i WF ppłk. Czuryłło.

Po defiladzie odbył się popis gimnastyczny grupy szkół miejskich oraz pokazy gimnastyczne CIWF i harcerstwa.

Składanie życzeń na Zamku

Po przyjęciu hołdu na Stadjonie Wojska Polskiego, Pan Prezydent R. P. udał się wraz z otoczeniem na Zamek, gdzie przyjmował **życzenia od przedstawicieli władz i społeczeństwa.**

O godz. 17,30 Pan Prezydent przyjął życzenia w gabinecie pracy od generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, pp. marszałków Sejmu i Senatu.

O godz. 20-ej Pan Prezydent R. P. przyjął w gabinecie pracy życzenia od J. E. ks. Kardynała Kakowskiego.

Liczne depesze z kraju i zagranicy

W związku z jubileuszem 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, przez cały dzień dzisiejszy wpływały na Zamek b. liczne depesze z kraju i zagranicy z życzeniami dla dostojnego Jubilata.

Jutro exposé p. premjera Składkowskiego

(o) **Warszawa, 3. 6. (Tel. wł.)** Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu zamierza zabrać głos p. premjer gen. Sławoj-Składkowski. Przemówienie to, dotyczące polityki wewnętrznej i gospodarczej, transmitowane będzie przez radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

Triumfalny wjazd Negusa do Londynu
50-tysięczny tłum witał go szałem radości — Kłopoty rządu angielskiego z dostojnym gościem i jego dyplomacją

Londyn, 3. 6. (PAT). Dziś po południu przybył do Londynu cesarz Abisynji Haile Selassie z córką, synami i rasem Kassa. Ulice, wiodące na dworzec Waterloo, **wypełnione były publicznością,** która ustawiła się w gęstych szeregach po obu stronach jezdni. Olbrzymią halę dworca wypełniły **tysiące publiczności.** Ogółem, według obliczeń policyjnych, tłumy, które zgromadziły się na dworcu, przed dworcem i na ulicach, wiodących do dworca, **liczyły blisko 50 tys. ludzi.** Wśród przybyłych dla powitania cesarza było **kilkaset osób rasy czarnej,** niektóre z nich ubrane w stroje narodowe i powiewające **chorągiewkami o barwach abisyńskich.**

O godz. 16 m. 50 pociąg, w którym znajdował się wagon salonowy, wiozący cesarza i jego otoczenie, wtoczył się na peron, **tysiące obecnych zaczęły wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć cesarza.** Haile Selassie nie wyszedł odrazu z wagonu, lecz najpierw przyjął w wagonie salonowym głównego sekretarza ministra Edena, Harvey'a, witającego go w imieniu ministra spraw zagranicznych oraz **członków komitetu powitalnego,** wyłonionego przez Towarzystwo Przyjaciół Abisynji, wśród których z bardziej znanych osobistości byli: sir Norman Angell, sir Walter Layton i lord Allen.

Haile Selassie wysiadł następnie z wagonu i przywitał się z resztą obecnych na peronie osób, witających go **imieniem rozmaitych organizacyj i sfer społeczeństwa.** Cesarz wsiadł następnie razem z następcą tronu i posłem Abisynji w Londynie Martinem do zamkniętej limuzyny, za którą podążyła druga limuzyna, wioząca córkę cesarza i młodszego syna oraz rasa Kassa.



Gdy pojazdy te wyjechały z obrębu dworca, **zgromadzone tłumy ogarnął histeryczny entuzjazm,** zwłaszcza kobiety głośno wiwatowały na cześć cesarza, powiewając chustkami i machając parasolkami.

Samochody te poprzedzone były przez mały otwarty samochód Scottland Yardu.

Cesarz, okryty czarną jedwabną peleryną z białą podszewką, mając na głowie czarny melonik, w ubraniu europejskiem, **początkowo niespokojnie rozglądał się na wszystkie strony. Po pewnym czasie jednak, oswoił się z tłumem i, przekonawszy się o niekłamanym entuzjaźmie, zaczął życzliwie i bardziej pogodnie przyjmować oznaki sympatji, uśmiechając się do publiczności oraz uchylając raz po raz swego melonika.** Cesarz zajechał do pałacyku, wynajętego dla niego na czas pobytu w Londynie w Kensington, tuż przy Hyde Parku na Princess Gate nr. 5.

Tłumy, jakie wyległy na powitanie cesarza, i owacje, których Haile Selassie doznał od londyńczyków, są **wyrazem dowodu, że przyjazd cesarza nie ułatwi rządowi brytyjskiemu ewentualnej akcji zbliżenia z Włochami.**

Poselstwo abisyńskie **zaprosiło np. cały korpus dyplomatyczny,** a mianowicie wszystkich szefów placówek, z wyjątkiem ambasadora Włoch, **na przyjęcie w sobotę po południu dla nawiązania kontaktu z cesarzem.**

Zaproszenie to sprawia członkom korpusu dyplomatycznego **poważny** kłopot, albowiem cesarz jest incognito i tego rodzaju narzucanie przedstawicielom obcych państw audjencji u cesarza nie jest w zwyczaju.

W korpusie dyplomatycznym panuje przeto **tendencja zignorowania tego zaproszenia.**

Skandaliczna gospodarka Twardowskiego w Działdowie

Kwity na bibułkowych serwetach i blankietach hotelowych

Świadkowie oświetlają „kamieniarską" działalność byłego starosty działdowskiego

W czwartym dniu procesu b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego zeznawało **szereg świadków z terenu starostwa i powiatu działdowskiego.** Zeznania świadków rzucają jaskrawe światło na **chaotyczne stosunki,** jakie panowały **w księgowości starostwa działdowskiego za rządów oskarżonego dr. Twardowskiego,** jeżeli wogóle w tym wypadku można mówić o jakiejkolwiek księgowości. W toku rozprawy wychodzą na jaw takie kwiatki, że b. starosta dr. Twardowski kazał potwierdzać sobie odbiór różnych sum na... **bibułkowych serwetkach kawiarnianych i na blankietach hotelowych.**

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się o godz. 9 rano i trwała z dwugodzinną przerwą do wieczora.

Jako pierwszy zeznawał wczoraj **prezes „Spółki Wodnej „Działdówka" Jan Skąpski,** piastujący to stanowisko od roku 1931. Zeznał on, że Spółka rozporządzała **budżetem w wysokości 27.000 zł., wydała jednak dzięki czerpaniu zasobów z różnych funduszów, znacznie więcej, bo 55.000 zł.**

Księgowość w spółce była prowadzona, z powodu znacznego przekroczenia budżetu jednak były trudności przy zamknięciach rocznych.

Następnie stanął przed sądem świadek **Emil Zwierzyna, b. sekretarz B. B. W. R. w Działdowie.**

Stanowisko **sekretarza Bloku na powiat** działdowski zajmował on od jesieni 1933 r. do maja 1935 r.

Świadek oświadczył, iż jako **sekretarz** B. B. W. R. otrzymywał od b. starosty wynagrodzenie w wysokości 100 zł. miesięcznie, odbiór których zawsze kwitował. Pozatem świadek brał czasem od b. starosty pieniądze na cele, których nie chciano dekonspirować. Wówczas kwitował odbiór pieniędzy ogólnikowo bez wyszczególnienia właściwego celu ich użycia.

Osk. Twardowski zapytuje się świadka, czy przypomina sobie, że w hotelu Continental w Poznaniu pokwitował na blankiecie hotelowym odbiór sumy ponad sto zł., na pokrycie kosztów podróży.

Świadek odparł, iż pamięta, nie może jedynie podać dokładnej sumy, jaką otrzymał.

Dalej osk. Twardowski zapytuje się, czy wśród dowodów znajduje się kwit na 50 zł., wystawiony na... **bibułkowej serwetce kawiarnianej,** kiedy sumę tę wręczał świadkowi w kawiarni „Europejskiej" w Toruniu.

Biegły oświadcza, że takiego kwitu niema, w odpowiedzi na co jednak **prokurator zauważa, że sam widział kwity, wystawione na skrawkach gazet, na serwetkach bibułkowych itd.**

Następny świadek inż. **Krymer** był kierownikiem Powiatowego Zarządu Drogowego do grudnia 1933 r. Omawia on **akcję kamieniową** w powiecie działdowskim i przedstawia sposób, w jaki rozliczał się z pieniędzy, otrzymywanych na wypłatę. Między świadkiem a osk. Twardowskim panowały **dość naprężone stosunki służbowe** i dochodziło kilkakrotnie do dość ostrych tarć, których echo dotarło nawet do sali sądowej. Naprężony stosunek między starostą a świadkiem znalazł ostatecznie rozwiązanie **w zawieszeniu świadka Krymera w urzędowaniu.**

W dalszym ciągu o sposobach prowadzenia akcji kamieniowej zeznawał także świadek **Marjan Bratkowski,** następca inż. Krymera na stanowisku kierownika powiatowego zarządu drogowego.

Świadek stwierdza, że **książki zostały zaprowadzone dopiero od marca 1934 r.,** przedtem zaś prowadzono **coś w rodzaju dzienniczka** i to w miesiącach maju, czerwcu i lipcu, a **później była luka. Rozliczenia między świadkiem a inż. Krymerem nie było.**

Świadek Bratkowski podaje dalej szczegóły podróży samochodowej w towarzystwie osk. Twardowskiego z Działdowa do Oświęcimia. Świadek przyznaje, że za benzynę w drodze płacił z funduszów na akcję kamieniową, oraz że była mowa o tem, że z sumy na koszty biletu kolejowego opłaci się benzynę.

Świadek nie może wytłomaczyć, w jaki sposób zaginął kwit na 2.694,21 zł. z pokoju b. wicestarosty Roszkowskiego, w którym w szafie były przechowywane dowody kasowe i w jaki sposób kwit ten dostał się do rąk b. starosty.

Osk. Twardowski dorzuca w tem miejscu ciekawy szczegół, dotyczący akcji kamieniowej. Otóż Dyrekcja Kolejowa z dwóch ofert, z których jedną złożyło Starostwo Działdowskie, na dostawę kamienia, wybrała droższą ofertę pewnego właściciela majątku z terenu powiatu działdowskiego, a **niższą** ofertę starostwa odrzuciła. Kiedy później ów właściciel majątku nie mógł wywiązać się ze swego zadania, kupował kamienie od starostwa, aby je móc dostarczyć Dyrekcji Kolejowej.

Dalszy świadek, księgowy **Rutkowski, stwierdza, że na wszystkie wypłaty dla** inż. Krymera były wystawione kwity, i świadek księgował zawsze na podstawie kwitów. Na wyraźne pytanie osk. Twardowskiego świadek podkreśla, że księgowość dla akcji kamieniowej zaprowadził na skutek polecenia starosty, i że osk. Twardowski nigdy go nie namawiał do niewłaściwego księgowania.

Jako ostatniego świadka w pierwszej części wczorajszej rozprawy przesłuchano **Kujawskiego,** który od lipca 1933 r. do maja 1935 r. pracował w Działdowie przy budowie domków osadniczych.

Szczegółowe sprawozdanie z końcowej części rozprawy wczorajszej, która przeciągnęła się do późna, podamy w następnym numerze, na dzień dzisiejszy w rozprawie została wyznaczona przerwa.

Na wstępie popołudniowej rozprawy przewodniczący trybunału sądowego na wniosek osk. Twardowskiego, zwrócił się do przedstawicieli prasy, aby w sprawozdaniach swych referowali proces zgodnie z istotnym jego przebiegiem.

* * *

W dość trudnem położeniu znajdują się na sali rozpraw przedstawiciele prasy. Z powodu fatalnej akustyki sali, do stołu prasowego dochodzą tylko strzępy zeznań.



Sensacyjny proces 113 spiskowców niemieckich

którzy planowali oderwanie Śląska od Polski

Katowice, 3. 6. (PAT). Przed izbą karną **Sądu Okręgowego** w Katowicach rozpoczął się dziś proces przeciwko członkom zlikwidowanej na Śląsku **tajnej niemieckiej organizacji wywrotowej National-Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung.**

Oskarżeni **w liczbie 113** wprowadzeni zostali na salę rozpraw **pod silną eskortą policji** i umieszczeni zostali na ławach ustawionych w 10 rzędach. Wobec szczupłości miejsca na sali rozpraw, publiczność nie została dopuszczona.

Oskarżonych **bronią z urzędu** adwokaci: dr. Arendt, adw. Daab, i adw. dr. Kwiatek, ponieważ **żaden z adwokatów nie chciał podjąć się obrony.**

Przewodniczący trybunału przystępuje do sprawdzania obecności oskarżonych, przyczem okazuje się, że **czterech z pośród odpowiadających z wolnej stopy,** a mianowicie osk. Urbanek, Lechik i dwaj bracia Długajowie **nie stawili się,** wobec czego przewodniczący zarządza wyłączenie ich ze sprawy z równoczesnem rozpisaniem listów gończych. Ustalenie generalij zajmuje blisko godzinę czasu. **Oskarżeni, z wyjątkiem dwóch, odpowiadają na zadawane im pytania w języku polskim.**

Następnie sędziowie Herwy i Głowacki odczytują na zmianę akt oskarżenia, obejmujący 43 strony pisma maszynowego. O godz. 11,45 odczytywanie aktu oskarżenia zostało ukończone i przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Po przerwie zeznaje główny oskarżony, **Józef Zając,** lat 34, bezrobotny ślusarz z Nowego Bytomia.

Oskarżony **zeznaje w języku niemieckim,** gdyż, jak twierdzi, po polsku nie umie dobrze się wysłowić. Osk. oświadcza, że latem 1934 r. zamierzał wstąpić do Volksbundu razem z Manjurą, lecz wnioski ich o przyjęcie Volksbund zignorował. W jakiś czas potem, w r. 1935, zetknął się z Manjurą, który mu oświadczył, iż zamierza założyć nową partję pod nazwą N. S. D. A. B. Dziwiło osk. Zająca, iż organizacja nosić ma nazwę „Bewegung", a nie „Partei", na co Manjura oświadczył, iż **identycznie rzecz się miała w Zagłębiu Saary przed objęciem przez Rzeszę.**

Dalej osk. Zając twierdzi, że N. S. D. A. B. nie miała łączności z Rzeszą, natomiast Manjura obiecywać miał stale, że założoną przez siebie organizację zalegalizuje u władz polskich. Osk. twierdzi, że **do kanclerza listu nie pisał, a przysięgę na wierność Hitlerowi złożył dopiero w kilka miesięcy po powstaniu organizacji** Z Manjurą jako założycielem i głównym kierownikiem partji stykał się bardzo często, a nawet **wyjeżdżał wspólnie do Bytomia, gdzie nawiązali kontakt z Bauerem, urzędnikiem** niemieckiej policji kryminalnej. Osk. Zając zaznacza, iż główną pobudką, skłaniającą go do organizowania partji, było **„niesprawiedliwe postępowanie organizacyj niemieckich względem oskarżonego i brak jedności w społeczeństwie niemieckiem".** W styczniu 1935 r. pierwsza grupa członków N. S. D. A. B. **złożyła przysięgę,** wedle ustalonej roty. Zając natomiast złożył przysięgę w lutym.

Wielki proces o zajścia w Przytyku

Oskarżeni nie przyznają się do winy

Radom, 3. 6. Dzień wczorajszy procesu — jak to sygnalizowaliśmy już, poświęcony był sprawdzaniu personalij 57 oskarżonych, odczytaniu aktu oskarżenia i zaprzysiężeniu świadków.

OSKARŻENI O SPRZECIW POLICJI.

Pierwsza grupa oskarżonych z Józefem Strzałkowskim na czele obejmuje 11 podsądnych Polaków. Są oni oskarżeni o to, że wzięli **udział w zbiegowisku** i wspólnemi siłami, rzucając w kierunku oddziału policyjnego, składającego się z przodownika Teofila Wojtasa i 5-ciu posterunkowych, krzesłem, orczykiem i kamieniami, **udaremnili dokonanie aresztowania agitatorów.**

Oskarżonym drugiej grupy z Feliksem Bugajczykiem na czele akt oskarżenia zarzuca **napad na Moszka Dalmana** i innych handlarzy Żydów, bicie ich kijami, **przewracanie straganów** i niszczenie towarów.

ZA STRZAŁY DO WŁOŚCIAN.

10 Żydów z Janklem Haberbergiem na czele odpowiada za to, że dokonali **napadu na dążących pieszo i wozami w kierunku swych osiedli włościan, bili ich, rzucali w nich kamieniami i ranili Józefa Szymańskiego, Franciszkę Sobolową i szereg innych osób.**

Trzech Żydów z Luzerem Kirszencwajgiem na czele oskarżonych jest o to, że **strzelali z rewolwerów do uciekających w popłochu włościan** i ranili Stan. Kubiaka. Stan. Popiela oraz Stan. Regulską.

O strzały również oskarżony jest Jankel Borensztajn.

ZA ZABÓJSTWO SP. WIEŚNIAKA.

Szulim Chil Leske staje przed sądem za to, że z okna swego domu przy ul. Warszawskiej, kilkakrotnie strzelił z pistoletu automatycznego kalibru 6.35 i **zranił ciężko w pierś Stanisława Wieśniaka, powodując jego śmierć.**

ZA BICIE ŻYDÓW.

Józef Strzałkowski i 30 towarzyszy, którym akt oskarżenia zarzuca, że **napadli na lokale, zamieszkane przez Żydów,** oraz bili wszystkich obecnych tam Żydów, wskutek czego **Josek i Chaja Minkowscy postradali życie,** Gabryś Minkowski, Izrael Icek Przybyszewicz, Fajga Szuch, Berek Tober i Jochweta Palant odnieśli poważniejsze uszkodzenia, około zaś 20 osób odniosło rany tłuczone i cięte, oraz guzy i sinaki.

ZA ŚMIERĆ MINKOWSKICH.

Antoni Frączkiewicz, Stanisław Frączkiewicz, Gustaw Iwański i Franciszek Kwietniewski, oskarżeni o to, że napadli na Joska i Chaję Minkowskich, zadali im szereg uderzeń ze znaczną siłą, **powodując śmierć obojga Minkowskich.**

Żaden z oskarżonych w śledztwie do winy się nie przyznał.

Na rozprawie oskarżeni chrześcijanie odmawiają zeznań, oświadczając, że wyjaśnienia złożą po zeznaniach świadków.

Oskarżeni Żydzi twierdzą natomiast, że wogóle **w zajściach udziału nie brali.**

GŁOSY I ODGŁOSY

Na nowych podstawach

„Gazeta Polska" ogłosiła w numerze świątecznym zasadniczy artykuł, omawiający przełomowy moment w naszem życiu politycznem, jakim było wygłoszenie na zjeździe legjonistów mowy przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego. Mowa ta — stwierdza „Gazeta Polska" — położyła podstawy pod nową organizację polityczną narodu.

„Tak jak w szeregach Legjonów i P. O. W. mógł stanąć każdy kto chciał walczyć naprawdę o niepodległość Polski, bez względu na swoje „osobiste fantazje" a nawet osobiste umiłowania, — jeśli tylko zdolny był uznać je za sprawę drugorzędną wobec sprawy głównej, tak samo dziś można iść do potęgi Polski — gdy się potrafi wyrzekać drugorzędnych umiłowań dla głównego wysiłku".

Postawiwszy ten bohaterski prototyp, pisze dalej naczelny organ naszego obozu:

„Nie partja więc powstaje — ale otwarta dla wszystkich organizacja. Ale zato organizacja prawdziwa: zdolna do działania — nie do jątrzenia, do wysiłku, nie do swarów, do „przyjacielskiego słowa" dla każdego kto przed różnicami stawia łączącą wszystkich realność, do „twardego nakazu" dla każdego, kto realizacji celów najwyższych sprzeciwiać się dla jakichkolwiek względów zechce".

Podkreśliwszy raz jeszcze tę powszechność, dostępność dla wszystkich ludzi w Polsce bez różnicy poglądów „Gazeta Polska" stwierdza, że dzień proklamowania takiej właśnie pracy, jest dniem, w którym Generalny Inspektor Sił Zbrojnych objął dowództwo już nietylko nad armją, ale jeszcze „nad moralnemi siłami narodu".

„Dnia 24 maja z rozkazu Generała Śmigłego Rydza, który objął dowództwo nietylko nad armją, lecz i nad moralnemi siłami narodu — kadra ruszyła w pole. Twarda i wypróbowana to kadra. Twardy i wypróbowany komendant został przezeń postawiony na czele. I wolno wierzyć, że to nowe, a po śmierci Marszałka nieuniknienie czekające na podjęcie dzieło — organizacji sił narodu dla wydobycia zeń maksimum potęgi, wszczęte dnia 24 maja 1936 r. skończy się **zwycięstwem. I nietylko tak wierzyć wolno,** ale tak czynić należy".

Znieważony oficer zastrzelił kolejarza

(o) **Lublin,** 3. 6. (Tel. wł.) W lasku miejskim Dąbrowie na zabawie tanecznej Tomasz Reszke, kolejarz z Lublina, w sprzeczce znieważył czynnie ppor. 34 p. p. Bednarskiego. Oficer dobył rewolweru i celnym strzałem położył Reszkę trupem na miejscu.

Rachunek bez gospodarza

Ktoby chciał urobić sobie obraz rzeczywistości politycznej Polski w chwili obecnej na podstawie szeregu pism, miałby niemały kłopot, co wybrać i uznać jako opinję miarodajną, jako wskazania właściwe i niezawodne. Domysły, pomysły, przypuszczenia, ukryte i jawne nadzieje, pobożne i niepobożne życzenia tak się wzajem splatają, że niepodobna odróżnić, gdzie granica tych pragnień, a gdzie prawda rzetelna rzeczywistości.

Szczególnie uwydatniło się to w dyskusji na tle mowy Naczelnego Wodza, generała Rydza-Śmigłego na zjeździe Związku Legjonistów.

Kto zwłaszcza przeglądał **prasę opozycyjną** po tej mowie, musiał dojść do ciekawego spostrzeżenia. Przedewszystkiem wydać się musiało, że to **właśnie ta prasa opozycyjna wie wszystko i dokładnie,** co chciał i czego nie chciał powiedzieć Naczelny Wódz i jakie z Jego słów muszą wyniknąć konsekwencje. „Oni" wprawdzie zawsze wszystko lepiej i dokładniej wiedzieli, zwłaszcza o tem wszystkiem, co się w obozie prorządowym działo, dziać miało i dziać powinno, — ale obecnie wykazali prawdziwy rekord uświadomienia i doskonałości przewidywania. Zauważyć przytem należy, że dla ugruntowania swej tezy prasa opozycyjna opiera się nietylko na treści oświadczenia generała Rydza-Śmigłego, ale również na odpowiadających jej intencji komentarzach i to komentarzach do komentarzy. **Jedno mianowicie pismo powołuje się na opinję drugiego,** przyjmuje komentarz tamtego za fakt i do tego komentarza dodaje własny — oczywiście rozszerzający i jeszcze „pewniejszy" komentarz.

Tak np. **„I. K. C."** napisał, że mowa gen. Rydza-Śmigłego jest „zapowiedzią nowych posunięć w polityce wewnętrznej" „I. K. C." nie podał, jakie miałyby to być posunięcia. Ale od czegoż komentarz do komentarza!

Ajencja Press, powołując się na informacje „niektórych kół politycznych" dodaje: „jednem z ogniw na drodze przygotowywanych przemian ma być zmiana ordynacji wyborczej". **„Goniec Warszawski"** przyjmuje już „informację" ajencji Press, a swoje pobożne życzenie za fakt i pospiesza uspokoić swoich czytelników, że te nowe posunięcia w polityce wewnętrznej zbiegną się z uroczystościami uczczenia 10-lecia prezydentury Pana Prezydenta Rzplitej, prof. I Mościckiego.

Tak to na kanwie mowy generała Rydza-Śmigłego snuje się różnolitą nić przypuszczeń, wniosków zupełnie dowolnych, nierzadko niczem nieuzasadnionych. Okazuje się, że właściwie wszystko jest jasne i wiadome. Jedno tylko nasuwa się spostrzeżenie, to mianowicie, że **Naczelny Wódz niczem i nikogo nie upoważnił do wysnuwania takich właśnie wniosków z Jego przemówienia, nigdzie i w żaden sposób komentarzy nie potwierdził.**

Mimowoli wciska się pod pióro uwaga gen. Rydza-Śmigłego: „a czy dziś jest czas na zwadę o miedzę wtedy, kiedy całe pole jest zagrożone?"

Na pierwsze miejsce Naczelny Wódz wysunął pytanie: „czy chcecie obywatele w sposób zorganizowany pracować dla Polski?" I to jest punkt wyjścia nietylko dla dzisiejszego pokolenia i nietylko dla pokolenia wojny — punkt wyjścia najbardziej miarodajny dla oceny wartości ludzi, stronnictw i obozów.

Bo „jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli.

„W imię czego ją organizować?

„Czy w imię reperowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba.

„A więc co?... Aby Polskę podciągnąć wyżej! Nie na podstawie statutu, zachcianek, kaprysów, ale na podstawie głęboko przemyślanej, żołnierskiej twardej woli. I tutaj niema pobłażliwości, nie można robić przyprzążek, czy wybierać sobie uprząż..."

Czy też ci wszyscy znakomici i „przenikliwi" komentatorowie mowy Naczelnego Wodza dobrze przeczytali, nietylko oczyma — te głębokie słowa o wybieraniu uprzęży, o przyprzążkach, o tem, że „niema możności wybierania sobie, co wygodniejsze i przyjemniejsze?"

Trudno nie wyrazić opinji, że cały ten rachunek komentatorski, robiony bardzo dowolnie — i zawsze bez gospodarza, dyskwalifikuje autorów i pozostaje w rażącej sprzeczności ze wskazaniami właśnie tego, na którego konto własne uroszczenia zapisać się pragnie.

Trzeba raz jeszcze stwierdzić, że **widowisko, reżyserowane przez prasę opozycyjną wespół z plotkarzami politycznymi jest równie niesmaczne, jak mizerne.**

Grudziądzki 64 p. p. spadkobiercą bohaterskich Strzelców Murmańskich

XVIII rocznica powstania polskiego oddziału wojskowego na Murmaniu

W nadchodzącą niedzielę, dnia 7-go bm. odbędzie się w Warszawie **zjazd Związku Murmańczyków, w XVIII rocznicę utworzenia polskiego oddziału wojskowego na Murmaniu w czerwcu 1918 roku.** Oddział ten, złożony z 500 żołnierzy, których koleje losów wojennych zapędziły aż na daleką Północ, **po półtorarocznych bohaterskich walkach na froncie archangielskim i murmańskim wrócił do kraju,** aby w odrodzonej Ojczyźnie z bronią w ręku wytyczać nowe granice Rzeczypospolitej. Po wsze czasy pozostanie **pamiętna defilada oddziału Murmańczyków w r. 1919 na ówczesnym placu Saskim przed Marszałkiem Piłsudskim.** Oddział przemaszerował przed Naczelnym Wodzem, prowadząc ze sobą białą **niedźwiedzicę Baśkę,** którą przywiózł z północnej Syberji.

Z okazji zjazdu dnia 2-go bm. delegacja Związku Murmańczyków w osobach gen. T. Malinowskiego, płk. Skokowskiego, ppłk. dypl. St. Mayera i mjr. dr. Stefana Benedykta, prezesa Związku, zameldowała się **u Ministra Spraw Wojskowych, gen. T. Kasprzyckiego,** któremu wręczyła jako przewodniczącemu komitetu Muzeum Belwederskiego honorową odznakę Murmańczyków, Krzyż Północy. Na pierwszym bowiem zjeździe Murmańczyków w grudniu 1929 r. w 10-lecie powrotu do Polski, uchwalono jednomyślnie zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego z posłuszną prośbą, by zechciał przyjąć honorową odznakę Murmańczyków. Wobec tego, że realizacja tej uchwały nie nastąpiła za życia Marszałka, delegacja Związku wręczyła Krzyż Północy ministrowi spraw wojskowych dla Muzeum Belwederskiego. Delegacja zaprosiła min. gen. Kasprzyckiego na zjazd.

Ponadto dnia 2-go bm. delegacja Związku została przyjęta **przez p. Marszałkową Piłsudską** w jej mieszkaniu. Pani Marszałkowa interesowała się sprawami organizacyjnemi Związku i wypytywała delegację o różne szczegóły historji Murmańczyków.

Wreszcie delegacja udała się do premjera, gen. dr. Sławoj - Składkowskiego, którego prosiła o zaszczycenie swą obecnością Zjazdu Związku Murmańczyków.

W niedzielnym zjeździe weźmie udział **delegat 64 p. p. z Grudziądza,** w którego skład wszedł **Odział Murmański, jako bataljon, noszący do dziś dnia nazwę murmańskiego.**

Jak się dowiadujemy, Związek zwrócił się do Ministra Spraw Wojskowych **z prośbą,** aby cały 64 p. p. otrzymał nazwę **Strzelców** Murmańskich.

Jeźdźcy siedmiu narodów w Warszawie



Ekipy 7 państw biorących udział w wielkich zawodach konnych w Warszawie przed rozpoczęciem konkursów

Kto będzie decydował o wydawaniu dzieł Marszałka Piłsudskiego

Na zasadzie pełnomocnictwa wydanego przez panią Marszałkową Piłsudską — upoważnionym do zawierania i podpisywania wszelkich umów nakładowych, dotyczących dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego, wydawanych w językach obcych oraz do udzielania zezwoleń na wykonywanie zależnych praw autorskich, jest **mjr. dr.** Wacław Lipiński, sekretarz generalny **Instytutu** Badania Najnowszej **Historji Polski.**

Na froncie gospodarczym

Pół wieku...

50-letnia praca Banku Związku Spółek Zarobkowych

Taki podtytuł nosi **sprawozdanie jubileuszowe Banku Związku Spółek Zarobkowych** za pięćdziesiąty rok jego działalności.

Dobrze się stało, że nie ograniczono się tylko do suchego, szablonowego przedstawienia wykazów, cyfr i porównań, a przytoczono **zarys historyczny powstania i rozwoju polskiej instytucji finansowej,** będącej przez pół wieku centralą finansową spółdzielczego życia gospodarczego Wielkopolski.

Pięćdziesiąt lat to szmat czasu, to działalność paru pokoleń, to duży i ciekawy wycinek polskiego życia społecznego nietylko na zachodnich rubieżach, lecz w latach ostatnich na terenie całej Polski.

Dobrze jest bowiem przypomnieć, dla tych którzy znają a już wręcz koniecznie dla tych, którzy nie wiedzą, w jakich kierunkach rozwijało się **życie gospodarcze byłego zaboru pruskiego,** jakie metody stosowano, jakie stawiano cele, i wreszcie kto był zacz, co walkę o lepsze jutro podejmował i w wytrwałości, trudzie i uporze osiągał zamierzone rezultaty.

Gdy się czyta **sprawozdanie jubileuszowe Banku Związku,** a czyta się je w niesłabnącem napięciu od początku do końca, to żywo przychodzi na myśl powiedzenie Marszałka Piłsudskiego o cudzie z zorganizowanej pracy zbiorowej powstającym.

Warunki bowiem, w jakich rozpoczęto pracę, były niesłychanie ciężkie. Powszechne zubożenie, zawiedzione nadzieje popowstaniowe, tryumf i zwycięstwo przemocy, marazm i upadek ducha w społeczeństwie.

A jednak i wtedy znajdują się **tacy, co głęboko wierzą w słuszność sprawy polskiej** w zdrowy instynkt samozachowawczy narodu i z odwagą podejmują walkę o lepsze jutro.

Karol Marcinkowski, ks. Szamarzewski, ks. Wawrzyniak, Jackowski, Kusztelan, Cegielski, Samulski, że ograniczymy się tylko do już nieżyjących, i wielu wielu innych przyjmują na siebie trud organizowania zbiorowego wysiłku, wysiłkiem tym kierują i wytrwale z żelazną konsekwencją realizują zamierzone cele.

Bank Związku wprawdzie jest tylko jednym z odcinków ich zainteresowań; obok wielu jest jednak najważniejszym, jest bowiem świadomem narzędziem całokształtu polityki gospodarczej zaboru. Stąd ofiarność i wielka troska o rozwój, stąd wysoki pietyzm dla Instytucji. Bank Związku w świadomości swych kierowników ma do spełnienia wielką rolę: przy pomocy małych grosików mają powstać wielkie niezbędne kapitały, przy pomocy których całe życie narodu polskiego pod zaborem winno być odbudowane i wzmocnione. Nie zysk ma być wyłącznym motorem działania, lecz **dobro ogółu, dobro Sprawy Polskiej.**

Rozumiemy dlatego szczere porywy ofiarności: kierownictwo i pracownicy Banku przez pierwsze dwa lata pracują bezinteresownie, bo chodziło przecież o silne zmontowanie fundamentów Banku, chodziło o zdobycie zaufania w społeczeństwie, o danie wzorowego przykładu. Przykład działa, zaufanie wzrasta, kapitały się mnożą. Z 40.000 marek kapitau zakładowego w roku 1886 **powstaje kapitał akcyjny w roku 1909** w kwocie 6.000.000 marek.

Wkłady osiągają w tymże roku cyfrę 45 miljonów i dochodzą w roku 1918 do olbrzymiej kwoty 325 miljonów marek. A łącznie z tem, **rozwija się gospodarcza działalność Banku,** obejmuje coraz szerszy zasięg, coraz nowe dziedziny.

Z chwilą odzyskania niepodległości Bank Związku, jako jedyna w owych czasach instytucja finansowa, dysponująca olbrzymiemi środkami pieniężnemi, (przeszło 130 miljonów gotówki leżało w tresorach Banku) wyrusza na odbudowę zrujnowanych przez wojnę terenów całej Rzplitej. W pierwszych dwu latach niepodległości zaopatruje różne instytucje rządowe i samorządowe w kredyt o równowartości ca 275 miljonów złotych.

Istotnie nie mogła tu w rachubę wchodzić chęć zysku, bo dewaluacja postępująca wyraźnie wskazywała na wynik ujemny podobnych kredytów, które spłacono Bankowi zdewaluowaną marką przy efektownej **stracie ca 147 miljonów złotych — chodziło tu jedynie o odbudowę Polski, o restaurację jej życia gospodarczego.** Żaden z przykładów w historji działalności Banków nie jest w stanie dobitniej wykazać, jak przytoczony, w jakiej mierze cechowało Bank Związku poczucie obowiązku społecznego i służby obywatelskiej. Gdy **się więc czyta** sprawozdanie, odzwierciedlające rzadko spotykany **w historji bankowości** przebieg działalności Banku Związku, której nie sposób nazwać innem mianem, jak najlepiej **pojętą służbą obywatelską** dla kraju, w wyobraźni czytelnika przesuwa się szereg dostojnych wizerunków najlepszych przodowników **życia społecznego ziemi wielkopolskiej z epoki minionego pół wieku;** ich entuzjazm, **wytrwałość i żelazna wola,** ich **wiara w niezawodną skuteczność zbiorowego działania społecznego,** jak wreszcie osiągnięte przez nich rezultaty stanowią zarówno dla obecnego jak i przyszłych pokoleń **budujący wzór oraz najwymowniejszy dowód, że w najbardziej trudnych warunkach przy pomocy zgodnego i zorganizowanego działania można osięgnąć zamierzone** cele.

Dziś po latach pięćdziesięciu zaszły w życiu Narodu Polskiego doniosłe zmiany i **przeobrażenia.** Samodzielność polityczna daje większą swobodę działania, niemniejsze jednak narzuca zadania i obowiązki.

Życie gospodarcze kraju wymaga dziś, podobnie jak przed 50 laty, dużych ofiar, zorganizowanego i mądrze kierowanego wysiłku.

Mamy głębokie przekonanie, że Bank Związku po dostosowaniu swych form organizacyjnych do nowych potrzeb, po wytyczeniu nowych ważnych zadań w gospodarce narodowej na odcinku rzemiosła handlu i drobnego przemysłu potrafi, jak dotychczas, w oparciu o żywe wartości naszego społeczeństwa osiągnąć w swej działalności te same rezultaty co w ubiegłym pięćdziesięcioleciu.

Tego mu u progu nowego okresu działalności w dniu jego pięknego jubileuszu najgorręcej życzymy.

• • •

Ograniczenia w obrocie walutą polską na Ziemi Gdańskiej

Senat gdański ogłosił wczoraj rozporządzenie z 2 bm. o obrocie płatniczym na Ziemi Gdańskiej, mocą którego **zakazane są kupno i sprzedaż za złote lub za czeki i weksle, opiewające na złote, inne waluty zagraniczne lub pretensje opiewające na inne waluty zagraniczne, oraz złoto i inne metale szlachetne.**

Również **zakazany jest wywóz waluty polskiej lub opiewających na złote polskie czeków i weksli zagranicę lub do strefy wolnocłowej w porcie Gdańskim.**

Przepisy te nie dotyczą wywozu walut zagranicznych do Polski.

Wszystkie przesyłki wartościowe i polecone zagranicą lub do strefy wolnocłowej w porcie gdańskim nadawane być muszą **na poczcie niezamknięte,** celem przeprowadzenia kontroli.

Wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu karane będą więzieniem lub grzywną do 100.000 guld., a oprócz tego ulegają wartości konfiskacie na rzecz skarbu gdańskiego.

Rozporządzenie weszło w życie z **dniem 3 b. m.**

Przewóz drogą kołową i wodną towarów z Polski do Polski przez Gdańsk

Ukazał się okólnik min. Skarbu w sprawie przewozu drogą kołową i wodną towarów krajowych z Polski do Polski przez obszar W. M. Gdańska oraz przewozu drogą kołową towarów gdańskich przez Polskę.

Okólnik postanawia, że **przy przewozie towarów krajowych drogą kołową i wodną z Polski do Polski przez obszar W. M. Gdańska nie należy wymagać zaświadczeń walutowych.** Celem skontrolowania, czy towar został istotnie wywieziony z obszaru W. M. Gdańska do Polski, towary krajowe, przeznaczone do przewozu przez Gdańsk, powinny być przekazywane: a) **przy przewozie drogą kołową** z wyjściowej placówki granicznej kontroli skarbowej do placówki wejściowej; b) **przy przewozie drogą wodną — z** urzędu celnego w Tczewie do urzędu celnego w Gdyni i odwrotnie. Przewoźnik towaru jest obowiązany przewożony towar dostarczyć do wejściowej placówki granicznej kontroli skarbowej (urzędu celnego odbiorczego) w terminie, wyznaczonym przez placówkę wyjściową (urząd celny nadawczy). Niedostarczenie przekazanego towaru do placówki wejściowej traktuje się jako wywóz towaru do W. M. Gdańska **bez zaświadczenia walutowego,** podlegający sankcjom karnym.

Towary krajowe, przewożone z Polski do Polski drogą kołową powinny być przekazywane zapomocą t. zw. **kart przewozowych.** Karty przewozowe wypełnia przewoźnik **w trzech egzemplarzach.** Równocześnie Izba Skarbowa w Grudziądzu upoważniona została do ustalenia **wzoru karty przewozowej** i szczegółowego unormowania postępowania placówek kontroli skarbowej.

Towary krajowe, przewożone drogą wodną z Tczewa do Gdyni i odwrotnie, powinny być przekazywane przez urzędy celne zapomocą **listów przejściowych,** na zasadach ustalonych w § 50 instrukcji morsko-celnej.

Towary gdańskie przewożone przez Polskę na drodze Tczew-Miłobądz powinny być wypuszczane z Polski **bez zaświadczeń walutowych.** Szczegóły postępowania, mającego na celu umożliwienie placówce wyjściowej stwierdzenie, że chodzi o towary gdańskie, przewożone przez Polskę, ustali Izba Skarbowa w Grudziądzu.

Wiceprezesi Centralnej Komisji Oszczędnościo-Oddłużeniowej dla samorządów

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski podpisał nominacje na stanowiska wiceprezesów Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla samorządów terytorjalnych pp. **Wawrzyńca Kubali** — b. wiceprezydenta m. Lwowa **oraz Jana Strzeleckiego** — dyrektora Towarzystwa Osiedli Robotniczych, b. dyrektora departamentu samorządowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Ułatwienia dla płatników podatku gruntowego

Ukazał się okólnik Min. Skarbu w sprawie usprawnienia poborów i egzekucyj podatku gruntowego i innych należności, przypadających od drobnych rolników.

Okólnik m. in. postanawia, że w celu ułatwienia w r. 1936 właścicielom gospodarstw rolnych do 15 ha (płatnikom indywidualnym) a w jednostkach zbiorowych wszystkim właścicielom gospodarstw (bez względu na obszar posiadanego w nich gruntu) spłaty, ciążących na nich należności, Min. Skarbu zarządziło, iż **do przymusowego ściągania pierwszej raty podatku gruntowego za r. 1936,** przypadającej od wymienionych rolników **urzędy skarbowe przystąpią dopiero po dn. 30 czerwca 1936 r.** Do tego terminu, t. j. do 30 czerwca br. upoważnione zostały zarządy gminne, do poboru od wymienionych rolników na podstawie ksiąg bierczych (woj. południowe), list rozkładu i nakazów płatniczych (woj. środkowe i wschodnie) i nakazów płatniczych (woj. zachodnie) pierwszej raty podatku gruntowego **za r. 1936.**

Wkłady w Komunalnych Kasach Oszczędności

Stan wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności na koniec kwietnia rb. wyniósł 684.811 tys. zł. wobec 702.159 tys. zł. w miesiącu poprzednim.

Najwięcej wkładów wykazują miejskie kasy z kwotą 451.822 tys. zł. reszta wkładów, tj. 228.375 tys. zł przypada na kasy powiatowe. Pod względem wkładów na pierwszem miejscu stoją kasy oszczędności na Śląsku, na drugiem kasy znajdujące się na terenie województwa krakowskiego, a na trzeciem województwo warszawskie.

Obieg bilonu i bonów inwestycyjnych

Całkowity obieg bilonu na koniec kwietnia rb. wyniósł 399,5 miljonów złotych wobec 397 miljonów na koniec ubiegłego kwartału. Bilon nabyty przez Bank Polski na własność, wynoszący na koniec marca rb 28,8 miljonów zł. obniżył się w kwietniu do 26,5 milj. zł.

Spadek protestów weksli w kwietniu rb.

W kwietniu rb. ogólna suma weksli zaprotestowanych obniżyła się i wyniosła 18,2 milj. zł. wobec 18,7 milj. zł. w analogicznym miesiącu roku ubiegłego.

Jeżeli chodzi o poszczególne miasta, to najwięcej protestów wykazuje Warszawa, a mianowicie 5 milj. zł. co łącznie z województwem stanowi kwotę 5 i pół milj. zł. Na drugiem miejscu znajduje się m. Łódź z kwotą 2 i pół milj. zł. co łącznie z województwem daje 4,3 milj. zł. W Poznaniu ogółem zaprotestowano weksli na sumę 1,5 milj. zł., a w województwie — 600 tys. złotych; w Krakowie — 1,5 milj. zł., Lwowie — 1,4 milj. zł., Kielcach — 1,1 milj. zł. Na Śląsku ogółem zaprotestowano weksli na sumę 1,3 milj. zł.

Giełdy

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO
z dnia 3 czerwca 1936 r.

Kurs dewiz:
Warszawa 99.80—100.20; Berlin 209.00—211.00; Nowy Jork 5.284—5.316; Londyn 26.31—26.51.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 3 czerwca 1936 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Żyto 120 funt. 15.20—15.30; 120 funt. 14.90—15.00; jęczmień 114-115 funt. 16.30—16.35; jęczmień 110-11 16.10; 105-106 funt. 15.60.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 3 czerwca 1936 r.

Żyto 30 t. 15.50—15—15.25; 15.70; pszenica st. 31.50—31.75; jęczmień jednolity 15.75—16; jęczmień zbiorowy 15.25—15.50; owies 15—15.75; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 22—22.50; gat. I 0—50 proc. wł. w. 21.75—22; gat. I 0—65 proc. 20.50—21; gat. II 50—65 proc. wł. w. 17—17.75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16.75—17.50 poślednia ponad 65 proc. 15.75—16.75; mąka pszen. gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35—37; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34—35; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33.75—34.25; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 32.50—33.50; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 31.50—32,50; gat. IIA 30—55% wł. w. 29.50—30.50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29—30; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28—29; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 27.25—28.25; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26—27; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23—23.50; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22—22.50; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,00—25,50; otręby żytnie wymiał stand. 11,75—12; pszenne: miałkie stand. 12—12,50; średnie stand. 11,50—12; grube st. 12—12,50; jęczmienne: 12—13; rzepak zim. bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 42—44; peluszka 24—26; wyka 26—27; seradela 24—26; groch: polny 20—22; Wiktorja 23—25; Folgera 19—21; łubin: niebieski 10,50—11; żółty 12,50—13; koniczyna: żółta, odłuszczona 70—80; biała 85—105; czerwona surowa 110—120; czerwona czyszczona 140 do 150; szwedzka 170—185; ziemniaki jadalne: nadnoteckie 4—4,50; fabryczne za kg% 0,15½; płatki ziemn. 15,50—16,25; makuch: lniany 19—19,50; rzepakowy 14,75—15,25; słonecznikowy 42/44 proc. 17,25 do 18,25: kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 9—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Uwaga: Począwszy od 30 maja do 18 lipca b. r. włącznie, Komisja Notowań w soboty nieczynna.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU
z dnia 2 czerwca 1936 r.

Płacono w dniach ostatnich zł. za 100 kg franko stacja załadowania za nasiona: koniczynę: czerwoną 120—145; białą 70—115; szwedzką 130—150; żółtą 70—80; żółtą w łuskach 30—34; inkarnatkę 60—70; przelot 70—80; rajgras krajowy 70—80; tymotkę 14—18; seradelę 22—24; wykę latową 22—24; wiczkę zimowa 60—70; peluszkę 22—23; groch Wiktorja 24—28; polny 22—24; zielony 22—24; bobik 18—19; gorczycę 33—36; rzepak 39—42; rzepik 40—42; łubin: niebieski 10—12, żółty 11—13; siemię lniane 38—42; konopie 45—55; mak: niebieski 46—52, biały 52—56; tatarkę 20—25; proso 20—25.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 3 czerwca 1936 r.

Woły: młodsze 38—40.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 34—38; mięsiste 29—33; licho odżyw. 24—28.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najwyższej wartości rzeźnej 32—36; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 28—31; pełnomięsiste 22—27; licho odżywione 15—20.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 37—39; pełnomięsiste 34—36; mięsiste 29—33; licho odżywione 24—28;

Cielęta najlepiej tuczone klasy specjalnej 65—75; dobrze tuczone 48—52; średnio tuczone 38—44; liche 32—37; najlichsze 12—20.

Świnie: tłuste ponad 150 kg ż. w. 56; pełnomięsiste od 120 do 150 kg ż. w. 55—56; pełnomięsiste od 110½—120 kg. ż. w. 53; od 100 do 110 kg ż. w. 51; od 80 do 100 kg. ż. w. 47—48.

Maciory 45—50.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg ż. w.

Przedruk wzbroniony

Pięknym paniom wstęp wzbroniony!

Wspomnienia z areny cyrkowej — A. H. Kober

I. Ogier „Zippans"

Mimo że Emilja była zupełnie skryta i zamknięta w sobie, a może właśnie dlatego, budziła w wielu sercach męskich niepokój i wzniecała miłość. Było wtedy w cyrku trzech artystów, którzy Emilję namiętnie ubóstwiali, mimo że od niej nie otrzymali nigdy żadnego najmniejszego dowodu łaski poza niemem powitaniem. Ci trzej artyści pałali ku sobie zaciekłą nienawiścią w mniemaniu, że jeden drugiemu przeszkadza w zdobyciu serca pięknej amazonki. Byli to dżokej amerykański Gilbert, akrobata niemiecki Teresa i Włoch Carlo Benedetti, najzapalczywszy z nich wszystkich, człowiek, który popisywał się niebywałemi sztuczkami z bronią i żonglował mieczami i kulami armatniemi, a którzy przy lada sposobności jak istny djabeł rzucał się na swoich przeciwników. A zdarzało się to zawsze, kiedy Gilbert lub Teresa przesyłali Emilji Loisset przyjazny ukłon lub jeśli zgoła twierdzili, że Emilja szczególnie życzliwie im się odwzajemniła. Dorośli ci mężczyźni stawali się w swej namiętnej miłości dziećmi, a w garderobach ich rozlegały się ustawiczne krzyki kłótni. Często ścierali się z sobą i walczyli jak wściekłe, oszalałe psy.

Dnia 17 lutego wydarzył się cud: Emilja kazała osiodłać „Zippansa" i dosiadła go. Koń źle chodził. Wypadek ten był oczywiście sensacją dnia i tematem rozmów w całym cyrku.

— **Koń się znarowił. Teraz mści się za zaniedbanie** — tłumaczył wypadek Gilbert. — **To jasne!**

Zaledwie wypowiedział te słowa, spadł na niego grad ciosów. Benedetti i Teresa rzucili się na niego jak wściekli. Wywiązała się **zaciekła walka.** Walka, która miała **rozstrzygnąć** o losach wszystkich trzech wielbicieli Emilji.

Benedetti, który tego samego wieczora jeszcze musiał występować, wskutek nieostrożnego ruchu podstawił ramię pod **sztylet,** który przeciął tem ścięgno, zmuszając do zaniechania dalszych występów. **Został błaznem.**

Teresa podczas bójki otrzymał ranę, która go również zmusiła do porzucenia pracy artystycznej.

Dżokej Gilbert, jedyny, który z bójki wyszedł bez szwanku, w kilka dni później opuścił cyrk Renza i przyjął „engagement" w Paryżu. Za wspaniałą gażę 3 tysięcy franków miesięcznie! Ale nie długo się nią cieszył: podczas upadku z konia skręcił sobie kark.

— Trzech mężczyzn... oderwanych od swojej pracy, wyrzuconych ze swego życia... przez piękną kobietę! — zauważyłem, — teraz rozumiem pańskie ostrzeżenie Slims..., — pięknym paniom wstęp wzbroniony — —

Slims przerwał mi spokojnym ruchem dłoni:

— Niech pan poczeka! To jeszcze nie koniec. Trzeciego marca 1882 roku Emilja Loisset po raz ostatni wystąpiła u Renza w Berlinie. Na koniu, który nazywał się „Pour toujours" — „Na zawsze". Potem poszła do Paryża, aby pracować w tym samym „Cirque d'hiver", w którym krótko przedtem zginął Gilbert. Oczywiście zabrała swego „Zippansa" ze sobą. Żal nam było właściwie tego zwierzęcia. Stał bezczynnie w stajni. Czyżby Emilja nie chciała go już dosiąść?

Nie, dosiadła go! — Zaraz po przybyciu do Paryża rozpoczęła próby z „Zippansem". Już przy trzeciej próbie, 17-go marca, wczesnym rankiem, kiedy jeszcze nikogo nie było w cyrku, **stało się:** Emilja runęła tak nieszczęśliwie, iż została zgnieciona przy „Pamiętam o tem".

Cyrkowcy, którzy w kilka godzin później zjawili się na arenie, znaleźli swoją sławną koleżankę martwą u stóp karego ogiera „Pamiętam o tem".

II. Edyta w śmiertelnej pętli

Kiedy Mister Slims skończył swoją opowieść o tragicznym końcu Emilji Loisset pod kopytami karego „J'ypense", nie mogłem oprzeć się wrażeniu, iż był on w całej tej sprawie osobiście silniej zainteresowany niż pragnął zdradzić.

Czy i on kochał Emilję?

Prawdopodobnie tak. Kiedy bowiem w kilka dni później znowu siedziałem w jego namiocie, do którego duży plakat zabraniał wstępu „pięknym paniom", i poprosiłem Slimsa o dalszy ciąg wspomnień cyrkowych, zmarszczył się i zapatrzył tępo przed siebie, wreszcie otrząsnął się i rozpoczął ochrypłym głosem:

— Nieszczęśliwy wypadek Emilji Loisset obrzydził mi konie. Porzuciłem moje zajęcie ujeżdżacza u Renza i udałem się do Paryża — posiadałem wtedy trochę oszczędności —, gdzie znalazłem pracę w Cirque de Paris. Zostałem tam.... — ale to zresztą obojętne, czem zostałem — chcę panu opowiedzieć tylko **historję E d y t y w śmiertelnej pętli,** która wtedy się wydarzyła.

A więc:

W małej knajpce artystycznej na bulwarze Rochechouart przesiadywał codziennie po południu człowiek, o którym mówiono, że nie jest zupełnie w porządku. Mały, szczupły, wysuszony i pomarszczony, z czarnym jak smoła, farbowanym wąsem, w złotych okularach na orlim nosie, siedział codziennie przy swoim stoliku i rozkładał na nim różne plany i rysunki, w których coś kreślił i poprawiał. Znali go wszyscy artyści. Był to m o n s i e u r E r n a k i, przed kilku laty jeszcze sławny jeździec cyrkowy, który wskutek nieszczęśliwego upadku z konia został poważnie okaleczony i musiał porzucić swój zawód. Był on zresztą młodszy niż wyglądał, miał dopiero 53 lata.

NIEBEZPIECZNY PROJEKT ERNAKI'EGO

Każdemu artyście, który po raz pierwszy przychodził do paryskiej knajpki, dziwny Ernaki rzucał się w oczy. Podobnie i młodemu Henry, który właśnie przybył do Paryża z Niemiec. Zapytał go, czy może przysiąść się do jego stolika. Ernaki chętnie na to się zgodził, z usłużną grzecznością, jakgdyby czekał tylko na tę sposobność. Wnet potoczyła się między nimi żywa rozmowa. Otóż co się okazało: **Ernaki skonstruował sensację artystyczną,** na której możnaby **zarobić duże pieniądze, i szukał współpracownika.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Serce Napoleona... zjadły szczury

Tragiczna historja z przed 110 lat

Tragiczne dzieje serca Napoleona opowiada historja. Na kilka dni przed śmiercią na wyspie św. Heleny, Napoleon prosił swego lekarza, Antomarchi'ego żeby po śmierci jego serce odesłał królowej Marji Ludwice. Dr. Antomarchi' chcąc uniknąć sprzeciwu ze strony dozorcy Napoleona na wyspie, uciekł się do fortelu i umieszczone w zwykłym glinianym garnku ze spirytusem cesarskie serce podał za serce niedawno zmarłego żołnierza angielskiego. W ten sposób serce Napoleona zostało umieszczone na okręcie, ale tu się dopiero stała tragedja. Podczas burzy na morzu garnek gliniany rozbił się i serce zginęło gdzieś na okręcie. Po długich poszukiwaniach dr. Antomarchi odnalazł, ale szczątki drogocennego serca, resztę prawdopodobnie pożarły szczury okrętowe.

Skandal w Hadze

Wyżsi urzędnicy zamieszani w erotyczne afery

Policja haska aresztowała na zlecenie prokuratora 9 osób za przekroczenie art. 248 kodeksu karnego **(czyny niemoralne).** Wśród aresztowanych znajduje się: **główny skarbnik ministerstwa skarbu, wyższy radca ministerstwa sprawiedliowści, starszy referent kontroli państwa, kilku malarzy i artystów.** Sprawa wyszła na jaw podczas dochodzenia w sprawie jakiejś kradzieży. Badany w tej sprawie 17-letni uczeń gimnazjum opowiedział różne fakty, wymieniając nazwiska. Główny skarbnik ministerstwa skarbu został aresztowany w chwili powrotu z Berlina, gdzie bawił jako członek komisji do rokowań o transferze holendersko-niemieckim. Aresztowani znajdują się w więzieniu.

Niemcy przerabiają cukier na nitroglicerynę

Już podczas wojny światowej **niemiecki przemysł cukierniczy w znacznej mierze przyczynił się do samowystarczalności Rzeszy w dziedzinie produkcji materjałów wybuchowych.**

Obecnie niemiecka produkcja cukru podniosła się w roku 1933 z 1.088 tys. tonn do 1.425 tys. ton, równocześnie zaś eksport cukru spadł z 431.000 ton w roku 1931 do 119.000 w roku 1932, a do 7.000 w 1933 r.

Niezależnie od tego skurczenia się eksportu prawie do zera, „Sudzucker" — największe akcyjne przedsiębiorstwo cukiernicze w Niemczech — podwyższa dywidendy i mówi w swem ostatniem sprawozdaniu o „niezmienionej korzystnej konjunkturze".

Samolotem do teatru

Dla miłośników teatru, mieszkających na prowincji, wprowadzona ma być we Francji **specjalna komunikacja lotnicza,** dzięki której mieszkańcy miast oddalonych nie więcej niż 200 km. od Paryża mogliby udać się **około godziny 20-ej samolotem na przedstawienie do Paryża i po teatrze wrócić samolotem około godziny 1-ej w nocy.**

Inowacja ta wzorowana na wprowadzonej niedawno w Niemczech „teatralnej" komunikacji lotniczej między Lipskiem i Berlinem, umożliwiłaby przedewszystkiem mieszkańcom ważniejszych ośrodków prowincjonalnych, jak Reims, Amiens, Rouen, Chartres, Sens i t. p. korzystanie z paryskich przedstawień teatralnych, w warunkach mniejwięcej normalnych, nie narażając ich na stratę całego dnia i nużącą podróż koleją. Lot w jedną stronę wymagałby nie więcej jak 40 minut.

W tej sprawie toczą się obecnie rokowania między francuskiem towarzystwem komunikacji lotniczej „Air Union" i dyrektorami teatrów paryskich. Rokowania te mają przebieg pomyślny. **„Teatralna" komunikacja lotnicza wprowadzona byłaby od przyszłego sezonu teatralnego.**

Lot na wysokość 31.600 m

ale tylko radjosondy

Archangielsk. Wyprawa naukowa, która zimowała w zatoce Cichej, wypuszcza systematycznie **balony,** zaopatrzone **w radjosondy.** Radjosonda wypuszczona w ostatnich dniach wzniosła się **na olbrzymią wysokość 31.600 mtr.**

NA OSTRZU JĘZYKA.

Genewskie mydło

Gdy się wojna rozpętała
i zagrzmiały pierwsze działa,
każdy słyszał jak się głośno
Baba Liga rozwrzeszczała.

Trajkotała,
pyskowała,
i pięściami wygrażała,
choć pociecha z tego —
mała.

Kto znał babę,
nic nie mówił.
Ale był jeden Lew Judy,
co chciał chytrze
skryć się do Genewskiej budy.

Wnet mu jednak zbrzydło
to genewskie mydło.

Wyprał z niego hecki-klocki
pan ...Negus-Zabłocki.

Sep.

O. SOYKA

Sensacyjna „Akta T” powieść kryminalna

32)

— Niech pan zostanie. Będę pana jeszcze potrzebował. — Inspektor w dalszym ciągu przerzucał strony akt T. — Oto znów karta wstępu na bal, kilka prywatnych listów, widokówka z nad morza. Czterolistna koniczyna. Dwa potwierdzenia nadania listów wartości. Oto wreszcie pierwsza rzecz, która wzbupoleconych. Obrachunek na sumę złotych stu pięćdziesięciu, otrzymanych od kogoś i wydanych wedle dyspozycyj. Znów listy... wszystko to nie ma dla nas mniej więcej sześciu miesięcy i zawiera wyznanie dza nasze zainteresowanie. Zapisek pochodzi z przed osobiste. — Suchy, monotonny głos inspektora kontrastował groteskowo z odczytywanym tekstem:

„Marto, wyślizgujesz mi się z rąk, a ja muszę na to patrzeć. Być może kiedyś będziesz mi wyrzucać, żem cię nie powstrzymał... A przecież kocham cię od najmłodszych lat.“

W tem miejscu Tomaszewski zrobił taki ruch, jakgdyby zamierzał zaprotestować przeciwko odczytywaniu jego notatek.

Ale suchy głos inspektora stwierdził z naciskiem:

— Jestem upoważniony do głośnego odczytania wszystkich tych ustępów, które, mojem zdaniem, przyczyniają się do wyświetlenia sprawy. Postępuję w ramach tego upoważnienia wedle uznania. Uważam, że to, co odczytałem i czytam obecnie, należy do sprawy. — I znów spojrzał w akta:

„Nie jestem zdolny postępować z tobą energicznie. Albo nie! Nie chcę postępować energicznie. Nie chcę o ciebie walczyć! Idź własną drogą, rób jak chcesz. Bo tę twoją samodzielność kocham w tobie najbardziej.“

— Następny zapisek pochodzi z tegoż tygodnia:

„Alfred Znatowicz? Kto to? Człowiek, który cię interesuje, którego być może — kochasz. Nie, nie będę go śledził, nie będę się nim zajmował. Chyba, że sama zwrócisz się do mnie. Dopóki go kochasz, jestem jego przyjacielem. Wierzę mu. Ale gdyby cię skrzywdził... O żeby tylko błagam — byś o mnie pamiętała. Byś wiedziała, że cokolwiek cię spotka, masz we mnie człowieka, który nie odmówi ci swojej pomocy.“

— No i tak dalej. Następne zapiski utrzymane w tym samym tonie. Jak mi się wydaje, forma ta nosi nazwę lirycznych wynurzeń. Nie jestem upoważniony do wydawania opinji o lirycznych wynurzeniach. Aha, oto nowy passus, niepozbawiony znaczenia:

„Wiem o tobie... jestem wciąż przy tobie niewidzialny, tylko myślami... muszę zawsze wiedzieć, co robisz. Szanuję twoją wolę i schodzę z drogi temu człowiekowi, ale ciebie obserwuję nieustannie, ciebie mam wciąż na oku! A może, gdy zdecydujesz się mnie przywołać, będzie już za późno? Życiem twojem owładnął on, nikogo poza nim nie widzisz. Być może, że jest to najcudowniejszy człowiek na świecie. Ale jeśli się pomyliłaś, jeśli człowiek ten niewart jest twojej miłości? Jeśli pchnie cię na złą drogę...?“

— I zaraz następnego dnia:

„Nie mogę przeboleć tego, że nie trzymałem cię przy sobie całą mocą. Jakżeż mogłem zapomnieć, że jesteś jeszcze dzieckiem, które nie wie nic o życiu i potrzebuje doświadczonego przewodnika! Moja, moja wina! Tylko ja ponoszę odpowiedzialność za to, że dzisiaj...“

Inspektor urwał czytanie i spojrzał z nad papierów na Horyńskiego i Tomaszewskiego.

— Moi panowie — powiedział — w tem miejscu muszę stwierdzić fakt niezwykły, żeby nie rzec niesłychany. W aktach T. brak jednej strony. Strona ta została wydarta. Tylko ekspertyza może stwierdzić, czy została ona wydarta obecnie, czy też już dawniej. Nie mam chyba potrzeby dodawać, że brakujący ustęp może mieć dla nas olbrzymią wagę. Mimo to narazie ekspertyzy tej nie zarządzam. Treść brakującej strony można bowiem odgadnąć na podstawie stów, które przed chwilą odczytałem oraz początku strony następnej. Otóż stwierdzam, że z akt usunięto ten wstęp, który opisywał czyn dokonany przez pannę Martę...

Tomaszewski zerwał się z miejsca.

— Tego już za wiele! Wykazałem maksimum lojalności wręczając panu zapiski, które nawet w dziesiątej części nie mają związku z moją służbą i obowiązkami, przewidzianemi regulaminem! Oczekiwałem od pana wzamian za to pełnego uwzględnienia mych życzeń!

— Strona, której brak, ma, jak się zdaje, ścisły i bezpośredni związek zarówno z pańską służbą, jak i z obowiązkami, o których niezawsze raczył pan pamiętać. Odtwarzam jej treść w tym stopniu, w jakim daje się ona odgadnąć. Niech pan sobie uprzytomni — dodał tonem łagodniejszym — że tego rodzaju odtworzenie nie może być pod względem mocy dowodowej porównane z zapiskiem. Mogę się przecież mylić, wolno panu odeprzeć moje przypuszczenia. Domyślam się, że na wydartej karcie była wiadomość następująca: panna Marta Troczyńska, ona bowiem jest bohaterką tych zapisków, autor ją przez cały czas nazywa tylko z imienia, otóż panna Marta Troczyńska dokładnie przed dwoma tygodniami nadużyła zaufania swego szefa. — Demonstracyjne zachowanie się Tomaszewskiego, który nie taił swego oburzenia, nie przeszkodziło inspektorowi mówić dalej. — Tego dnia bowiem, korzystając ze znajomości hasła, otworzyła kasę. Jakżeż brzmi to hasło, panie Tomaszewski? No, niechże pan nam powie, jakie słowo należało nastawić na tarczy, żeby drzwi kasy otworzyły się?

— Słowa tego nikt mi nie zdradził!

— A więc go pan nie zna?

— Nie jestem pewien, ale sądzę, że udało mi się je odgadnąć. Powinno ono brzmieć: Renata.

— Dziękuję panu za jeszcze jeden dowód dobrej woli i bystrości umysłu... Postaram się sprawdzić ten szczegół, ale już dziś skłonny jestem uwierzyć, że pańskie przypuszczenie odpowiada prawdzie. Krótko mówiąc, panna Marta Troczyńska, korzystając z tego, że jej szef przebywał w Paryżu, otworzyła kasę i wyjęła stamtąd całą gotówkę w ilości sześćdziesięciu tysięcy złotych. Wszystkie te pieniądze wręczyła swemu przyjacielowi, Alfredowi Martiniemu — recte Znatowiczowi. Pan Znatowicz zachował sobie z tej sumy zaledwie dziesięć tysięcy, a resztę odesłał pani Irenie Trostowej.

— Panna Troczyńska była do tego upoważniona. Szef zakomunikował jej hasło i zapowiedział wyraźnie, że może czerpać z kasy tyle pieniędzy, ile zechce. Pozwolił jej na zupełnie swobodne dysponowanie gotówką.

— Tak? A więc uważa pan, że nie miałby nic przeciwko wręczeniu panu Znatowiczowi takiej poważnej sumy?

Tomaszewski milczał.

— A teraz, przyjmując, że przypuszczenie moje co do treści wydartej kartki jest słuszne: w jaki sposób dowiedział się pan, panie Tomaszewski, o tej, że tak powiem, handlowej transakcji?

— Kazałem Martę... to jest pannę Martę Troczyńską obserwować. Właściwie: obserwowałem ją sam.

— Czy i wówczas, kiedy otwierała kasę szefa?

— Nie. Ale widziałem, że dała sześćdziesiąt tysięcy złotych Martiniemu. Było to wieczorem w kawiarni hotelu „Palace“. Widziałem również, że Martini po przeliczeniu gotówki zabrał sobie z tego dwadzieścia banknotów pięćsetzłotowych, a resztę oddał Marcie w zamkniętej kopercie.

— A skąd pewność, że pieniądze te zostały wyjęte z kasy Trosta?

— Było to przypuszczenie.

— Bardzo trafne przypuszczenie. A te pieniądze w kopercie, które Martini zwrócił pannie Troczyńskiej? Jakie było ich przeznaczenie?

— Zostały one oddane pani Trostowej, ówczesnej narzeczonej Martiniego. Zaniosła je Marta.

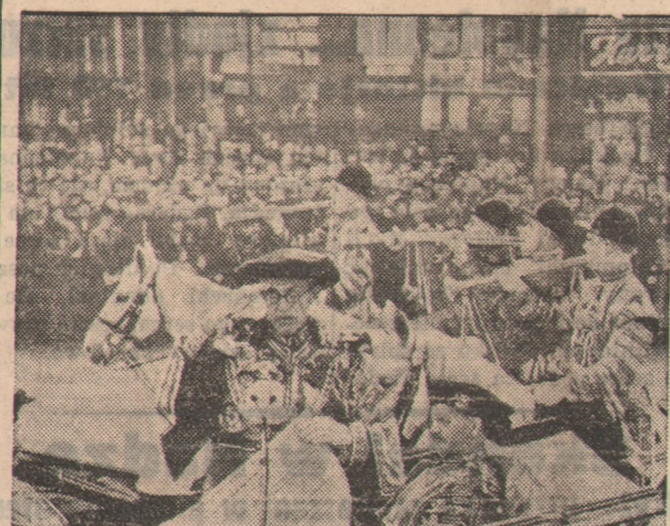
— Czy i to przypuszcza pan tylko?

— Nie. Wiem o tem z całą pewnością.

Inspektor pedantycznie prostował zgięte brzegi kart.

— Czy wie pan również, dlaczego pieniądze te zostały przesłane pani Trostowej za pośrednictwem panny Troczyńskiej?

Uroczyste ogłoszenie daty koronacji



Nawet ogłoszenie daty koronacji króla Edwarda VIII, którą wyznaczono na dzień 12 maja przyszłego roku, odbyło się w Londynie przy zachowaniu uroczystego ceremonjału

— Chyba wiem. Sądzę, że Martini chciał przede wszystkiem zademonstrować pani Irenie, jak wielki jest jego wpływ na dziewczynę. Chciał w ten sposób udowodnić starej przyjaciółce, że osoba, w której domyślała się rywalki, jest dla niego tylko ślepem narzędziem, jak również to, że stosunki z Ireną stawia na zupełnie innym poziomie niż stosunki z Martą.

— Możliwe — kiwnął głową Gałązka. — Niech mi wolno będzie w tem miejscu stwierdzić, że panna Troczyńska, o której wiemy już dziś, że nazywa się w rzeczywistości Trostówna, działała pod hipnotycznym wpływem Martiniego. Szarlatan ów użył swego wpływu nietylko w tym celu, żeby ją skłonić do oddania mu pieniędzy Trosta, ale przy pomocy listów oraz ustnych twierdzeń dokonał oszukańczej mistyfikacji, która w dużym stopniu ułatwiła mu wyzyskanie panny Marty do celów kradzieży. Wmówił on w

tę panią, że lada dzień nadejdzie pod jej adresem poważna suma, stanowiąca rzekomo spadek po jakiejś nieistniejącej w rzeczywistości krewnej z Medjolanu i przy pomocy tych pieniędzy niedobór w kasie zostanie wyrównany przed powrotem szefa. O wszystkiem tem dowiadujemy się z dalszych zapisków w aktach T. Przystępujemy do dalszego czytania:

„...nie wiem, czy ten spadek z Włoch nadejdzie istotnie, czy też nie. Nie mogę narazie tego sprawdzić. W każdym razie niedowierzam temu człowiekowi, który ponosi moralną odpowiedzialność za wszystko, co się stało. Nie rozumiem Marty: jakim cudem pozwoliła komuś uzyskać taką władzę nad sobą? Biedne, biedne dziecko! Oszukano cię i skłoniono do fałszywego kroku. Bez względu na to, czy wezwiesz mnie, czy też nie, obowiązkiem moim jest pomóc ci i uchronić cię przed wszystkiemi bez wyjątku skutkami tego fatalnego postępku“.

— Panie Tomaszewski — przerwał czytanie inspektor — w tem miejscu napomyka pan znów o konieczność chronienia panny Trostówny. Czy prawdą jest, że zdecydowany był pan osłaniać tę damę przed „wszystkiemi bez wyjątku skutkami tego fatalnego postępku“?

— Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że Martini i Znatowicz to jedna i ta sama osoba. Nie miałem pojęcia o jego trickach.

— Nie odpowiada pan na moje pytanie. Czy wziął pan na siebie rolę obrońcy osoby, która wykroczyła przeciw prawu? Czy rola ta dawała się w pańskiem mniemaniu pogodzić z obowiązkami służby? Czy miał pan, krótko mówiąc, prawo osłaniać pannę Troczyńską przed odpowiedzialnością?

— Ależ ona nie popełniła żadnego przestępstwa! Szef upoważnił ją najwyraźniej do swobodnego dysponowania pieniędzmi, nie dając żadnych wskazówek co do sposobu ich użytkowania.

— Od kiedy jest to panu wiadomem?

Tomaszewski stał w milczeniu.

— Czy wiedział pan o tem już wówczas, kiedy niniejszy urywek został wpisany do akt?

— Nie.

— Dziękuję. — Głos inspektora brzmiał bardzo surowo. Czyżby Gałązka dał jakiś znak, czyżby nacisnął niepostrzeżenie guzik elektrycznego dzwonka? Na progu ukazali się nagle obydwaj młodzi wywiadowcy, którzy zajęli miejsce tuż przy drzwiach.

Inspektor znów podjął czytanie. Głos jego brzmiał dziwnie monotonnie i bezbarwnie.

„Nie, nie wierzę w spadek z Medjolanu! Zbadałem wszystko starannie. Napróżno czekasz, Marto! Musisz cierpieć... Ale wiedz, że ja... ja jestem bez przerwy przy tobie“.

— No i tak dalej, w tym samym tonie. Aż wreszcie czytamy w aktach T. słowa następujące:

„Najwyższe niebezpieczeństwo! Za tydzień wraca do Warszawy Trost! Niewątpliwie wykryje, że kasa jest pusta i podejrzenia jego skierują się na ciebie, Marto, Marto — posłuchaj, mówi do ciebie twój najwierniejszy przyjaciel, którego już nie chcesz znać. W jaki sposób można wydobyć cię z matni? Nie znasz niebezpieczeństwa, nie rozumiesz go! Gdybym cię teraz ostrzegł, byłoby to zupełnie bezskuteczne. A przecież mógłbym ci jakoś pomóc. Służewicz pożyczyłby mi odpowiednią sumę. Mógłbym mu ją spłacać ratami w ciągu kilku lat. Czeka mnie w najbliższym czasie awans, a wraz z tem wyższa pensja. Prócz tego należy mi się pewna suma w spadku po ojcu. Zmobilizuję wszystkie pieniądze! A potem przyjdę do ciebie i wręczę ci je. Pozostaje nam tydzień czasu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Radjosłuchacze biorą udział w Wielkim Konkursie Radjowym

500 cennych nagród do zdobycia

Jak już o tem donosiliśmy, „Polskie Radjo" przygotowuje **niespodziankę dla abonentów** w postaci wielkiego konkursu radjowego, który trwać będzie od 1 czerwca do 31 sierpnia r. b.

W tym czasie należy nadsyłać odpowiedź, **kiedy rozpocznie się specjalna audycja propagandowa, którą nada Polskie Radjo w ramach Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego.** Audycja ta odbędzie się **między 16 a 30 września 1936 r.**, jednakże ścisły jej termin znany jedynie Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja, został złożony w zalakowanej kopercie u notarjusza.

Prawo udziału w konkursie będą mieli ci **wszyscy, którzy w czerwcu, lipcu i sierpniu będą zarejestrowani bez przerwy jako abonenci Polskiego Radja.**

Warunkiem uczestniczenia w Konkursie jest nadesłanie karty pocztowej w terminie od 1 czerwca do 28 sierpnia b. r. pod adresem: Polskie Radjo Warszawa, Mazowiecka 5, **„Letni Konkurs Polskiego Radja"**, następującej treści: **„Specjalna audycja propagandowa Polskiego Radja nadana zostanie..."** (podać dzień, godzinę i minutę), przyczem konieczne podanie jest imienia, nazwiska i adresu, numeru zezwolenia radjowego i urzędu pocztowego, który pobiera abonament miesięczny.

Odpowiedzi nadesłane poza tym terminem i inną drogą, **jak przy pomocy poczty, nie będą uwzględniane.** Zaznaczyć tutaj należy, iż niepotrzebnem jest nadsyłanie kwitów abonamentowych, gdyż uiszczenie opłaty radjowej zostanie stwierdzone na podstawie kartotek Polskiego Radja.

Na pierwszym miejscu wśród nagród wymienić należy tak cenne, jak **samochód limuzyna Fiat 508, wycieczka statkiem polskim do Ameryki, wycieczka do Ziemi Świętej, pobyty w uzdrowiskach krajowych, szereg nowoczesnych odbiorników typu superheterodyna, maszyna do pisania Portable i cenne nagrody książkowe, artystyczne, oraz praktyczne** jak: gramofony, aparaty fotograficzne, rowery, zegarki, maszyny do szycia, płyty gramofonowe, narzędzia rolnicze, podręczniki szkolne. **Razem 500 nagród.**

Wystarczy chwilka wolnego czasu i kartka pocztowa za 15 groszy dla abonentów prowincjonalnych, a za 10 groszy dla abonentów stołecznych, kilka chwil namysłu, kiedy taka audycja w jednym z tych 15-tu dni może być nadana — no i kilka słów skreślonych czytelnie na odwrocie tej karty.

Za tak niewielką cenę można stać się posiadaczem samochodu, zwiedzić Nowy Jork lub Ziemię Świętą, spędzić urlop w uzdrowiskach, albo w najgorszym razie zdobyć jedną z 500 cennych nagród.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego opodatkowali się dobrowolnie

Ogół urzędników Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu postanowił w dniu 29 maja br. opodatkować się dobrowolnie na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. od poborów na przeciąg 6 miesięcy począwszy od dnia 1 czerwca br.

Wślad za tym przykładem poszli urzędnicy Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, Wyższego Urzędu Ubezpieczeń oraz Wojewódzkiego Bjura do Spraw Finansowo-Rolnych, uchwalając dobrowolnie takie same opodatkowanie się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Prawo i życie

CZY PRACODAWCA MOŻE ŻĄDAĆ OD PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO WYKORZYSTANIA PRZYSŁUGUJĄCEGO MU URLOPU W OKRESIE TRZYMIESIĘCZNEGO WYPOWIEDZENIA?

W listopadzie ub. r. firma B. w Warszawie wymówiła swemu pracownikowi p. J. pracę. Wobec tego, że p. J., w związku z sezonowemi robotami nie wykorzystał swego urlopu w lecie, dyrekcja firmy. wypłacając mu za trzy miesiące i zwalniając go natychmiast z pracy, tem samem pozbawiła go płatnego urlopu. Pracownik zwrócił się do Sądu Pracy i zażądał 450 zł. za urlop w r. 1935 i 1936, uważał bowiem, że ponieważ 3-miesięczny termin wypowiedzenia upływa dopiero w końcu stycznia 1936 r. więc i za ten rok należy mu się urlopowe. Sąd Pracy uwzględnił słuszne pretensje pracownika i orzekł, że pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia, oraz że pracownik umysłowy, któremu wymówiono pod koniec roku kalendarzowego, a któremu okres wymówienia kończy się w następnym roku kalendarzowym, ma prawo do wynagrodzenia za urlop i w tym następnym roku. Z tych dwóch względów p. J. otrzymał żądaną pensję za 2 miesiące.

CZY ROBOTNIK, KTÓRY BEZ ZASTRZEŻEŃ PRZYJMOWAŁ PŁACĘ NIŻSZĄ, NIŻ PRZEWIDZIANĄ W UMOWIE ZBIOROWEJ, MOŻE ŻĄDAĆ ZAPŁATY WYŻSZEJ PENSJI PO ZAKOŃCZENIU STOSUNKU PRACY?

Przed Sądem Pracy w Łodzi znalazła się sprawa trzech robotników tkackich, którzy skarżyli firmę Z. o dopłacenie im różnicy między pensją, jaką pobierali w ciągu roku rzeczywiście, a tem, co winni byli otrzymywać na zasadzie umowy zbiorowej. Pozwana firma broniła swego stanowiska, twierdząc, że robotnicy mogli zgłaszać swe pretensje co do kwoty płacy w czasie gdy pracowali, a ponieważ tego nie czynili, postępowanie ich jest niemoralne. Sąd w całości uwzględnił żądanie pracowników i podał w motywach, że: błędnem jest mniemanie, uznające przyjmowanie przez robotnika wynagrodzenia niższego bez zastrzeżeń i wystąpienia później na drogę sądową o dopłacenie różnicy za postępowanie nieuczciwe i niemoralne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby robotnicy na odmowę podwyższenia płacy odpowiedzieli, że narazie przyjmują płacę niższą, ale w przyszłości zaskarżą różnicę między tą płacą a wyższą, należną im wedle umowy zbiorowej, pozwana firma wypowiedziałaby im służbę i robotnicy znaleźliby się bez pracy i zarobku; takiego zaś narażania swej egzystencji życiowej przy znanem powszechnie bezrobociu od robotnika wymagać nie można.

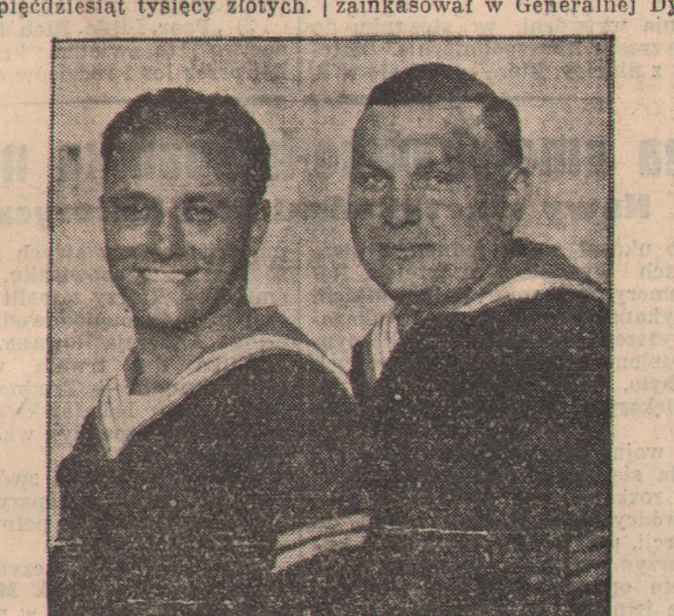
Od Administracji

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja Gazety nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe, jak i po powrocie z wywczasów.

Marynarka górą

Wśród licznych wygranych, jakie padły w czwartej klasie ubiegłej trzydziestej piątej Loterji Państwowej, zanotujmy dzisiaj uczestników jednej ćwiartki losu Nr. 194562, na który padło pięćdziesiąt tysięcy złotych.

Państwowej i szczęście im dopisało, gdyż już w trzeciej klasie padło na ich numer sto pięćdziesiąt złotych, w czwartej zaś tyle, że każdy ze współwłaścicieli ćwiartki zainkasował w Generalnej Dyrekcji Loterji



Na fotografji, którą podajemy powyżej, widzimy pp. bosmanmata Karola Staszyńskiego i mata Wincentego Podsiada, dzielnych podoficerów marynarki, członków załogi przeciwtorpedowca „O. R. P. Burza".

Dwaj koledzy — dotychczas kawalerowie — po raz pierwszy grali na Loterji Państwowej po pięć tysięcy złotych.

W pierwszej klasie trzydziestej szóstej Loterji każdy z nich już grać będzie conajmniej na całą ćwiartkę. Pospieszyli też zaraz zaopatrzyć się w losy, pomnąc, że ciągnienie rozpocznie się już 18 bm.

Depesze hołdownicze dla Pana Prezydenta

Z hołdem całego Narodu, złożonym Panu Prezydentowi w dniu 3 bm. w związku z dziesięcioleciem objęcia władzy zwierzchniczej w Polsce złączyła się też młodzież strażowa, posyłając do Warszawy następującą depeszę:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Warszawa-Zamek

W dziesięciolecie wielkiej i ofiarnej pracy dla Polski na stanowisku Prezydenta śle Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej miłość swą, hołd najwyższy i ślubowanie wiernej. ku chwale Ojczyzny pracy

„Straż Przednia"
Okręgu Pomorskiego.

Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej, Niestrudzonemu Bojownikowi o Niepodległość Polski, z okazji dziesięciolecia sprawowania najwyższej władzy państwowej składamy wyrazy najgłębszego hołdu i czci oraz niezłomne zapewnienie wiernej służby dla dobra Rzeczypospolitej.

Komitet Wykonawczy Zjazdu byłych działaczy niepodległościowych Pomorza w Toruniu.

Patrjotyczna manifestacja w Dębowejłące

W niedzielę, 7 bm. odbędzie się w Dębowejłące pow. Wąbrzeźno w ramach święta powiatowego PW i WF **wielka patrjotyczna manifestacja wszystkich organizacyj polskich istniejących na terenie powiatu wąbrzeskiego.**

Manifestacja, która zgromadzi wszystkie oddziały PW i WF przewiduje w programie:

Godz. 5-ta: ćwiczenia polowe, godz. 11: uroczyste nabożeństwo, godz. 11,45: defilada, po której odbędzie się obiad żołnierski. Godz. 14: zawody i popisy organizacyj.

Manifestacja zopowiada się imponująco, gdyż wszystkie organizacje PW i WF wyślą swoje oddziały reprezentacyjne.

Celem zapewnienia sobie kwater, należy nadesłać wcześniejsze zgłoszenia na ręce Pow. Komendanta PW i WF.

Naczelny Skaut pisze do harcerek z Chełmna

IV zastęp „Orląt" I Drużyny harcerek z Chełmna przesłał w dniu myśli braterskiej długi serdeczny list do naczelnego skauta gen. Baden Powell'a. Niedawno nadeszła z Londynu odpowiedź

Oto, jak piszą o tem same harcerki:

„...Mimo mylnego adresu list doszedł do Chełmna. Z dumą pokazywały druchny kartę innym zastępom. Wszystkie zastępy zazdrościły Orlętom i obiecały że na przyszły rok również napiszą do naczelnego skauta".

Programy radjowe

Czwartek, dnia 4 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Program poranny. 7.20 Dziennik poranny. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu oraz Hejnał. 12.03 Koncert w wykonaniu Zespołu Haliny Adamskiej. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Programy lokalne. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wywiad" Kazimierza Piekarczyka — opowiadanie z życia harcerzy dla dzieci starszych (z Poznania). 16.00 Piosenki dla dzieci w wykonaniu Jadwigi Hennert. 16.15 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Filharm. Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego (z Ciechocinka przez Toruń). 17.50 „Hygjena odżywiania dziecka w lecie" — pogadanka, wygłosi dr. Marceli Gromski. 18.00 „Jak spędzić święto?". 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego „Znów tajemnicza fala! Przerywamy audycję!". Napisał Bruno Winawer. 19.30 Recital fortepianowy Janiny Familier-Hepnerowej. 20.00 „Międzynarodowe Zawody Konne": „Konkurs Armji Polskiej" — transm. fragmentów ze stadjonu łazienkowskiego w Warszawie. 20.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. W programie utwory Juljusza Wertheima. 21.30 Koncert kameralny (ze Lwowa). 22.00 Programy lokalne. 22.05 „Sport w miastach i miasteczkach" (z Wilna). 22.15 Muzyka salonowa zespołu Ptaszyńskiego. 23.00—24.00 Program lokalny Warszawy.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Wesoło witamy słuchaczów" (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28—6.33 „Parę informacyj". 12.55—13.50 „Walka z wrogiem rolnika", pog. rol. wygł. Cezary Jankiewicz. 14.30—15.30 Orkiestry i soliści (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze. 18.00 „Jak spędzić święto?" pog. krajoz. w opr. Henryka Gąsiorowskiego. 18.10—18.25 Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 18.25 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.30—18.50 Koncert reklamowy. 22.00—22.05 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

17.15 Praga. Recital fort. 17.45 Sztokholm. Recital skrzyp. 19.30 Budapeszt III „Tannenhaeuser" — opera Wagnera (Akt. I). 20.15 Anglja (Nat. Progr.). „Monsieur Beaucair" — opera Messagera. 20.45 Rzym. „Poławiacze pereł" — opera Bizeta z udz. M. Capsir. 21.35 Bratislawa. Recital fort. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Na srebrnym ekranie

Kiedy nastąpi poprawa?

Smutny dorobek polskiej produkcji filmowej

Wiadomości z rodzimego rynku produkcji filmowej pozwalają się spodziewać, iż wreszcie nastąpi pewne uzdrowienie stosunków panujących w tej branży.

Jak już nadmieniliśmy rodaczka nasza, popularna na obu kontynentach **Pola Negri,** nosi się z zamiarem stworzenia polsko-niemieckiej produkcji filmowej.

Również **Kiepura** chce inwestować poważne kapitały, celem stworzenia w Polsce wytwórni filmowej z prawdziwego zdarzenia. Zainteresowani mają tu być finansiści szwajcarscy i węgierscy.

Czas najwyższy uzdrowić stosunki w świecie filmu, bowiem jak dotąd jesteśmy daleko poza innemi, nawet małemi państwami, których młoda produkcja filmowa stanęła już dawno na pewnym poziomie.

Przyjrzyjmy się zupełnie objektywnie tematom i scenarjuszom, jakie stanowiły do tej pory żelazny filar naszego smutnego dorobku 18-letniej pracy filmowej.

Rozpoczęło się **od ckliwych pseudopatrjotycznych filmów,** gdzie błędy historyczne walczyły z fatalną grą artystów i jeszcze gorszym scenarjuszem o palmę pierwszeństwa.

Filmy te powstawały dlatego, iż panowie producenci mieli do dyspozycji kilkadziesiąt mundurów rosyjskich, a władze idące im na rękę udzielały bezpłatnie pomocy wojska. Kazano się więc nam martwić losami jakiegoś „hamletowskiego" bohatera, który wyczyniając nieprawdopodobne grymasy starał się grać do filmu.

Potem, gdy zaczęto się jawnie buntować na owe „straszliwe" obrazy martyrologji nie tyle narodowej jak naiwnej publiczności, potentanci filmowi przystąpili do innej kategorji obrazów.

Teraz prym poczęli dzierżyć handlarze żywym towarem; modne stały się straszliwe spelunki, groźni (!) apasze, wzbudzający litość swoim opłakanym wyglądem no i nieszczęśliwe ofiary handlu kobietami.

Przypadkowo byłem raz świadkiem powstania takiego obrazu. Ojcem duchowym tego tworu był pewien nieżyjący już izraelita, którego dama serca, podrzędna wówczas aktoreczka rewjowa, pragnęła koniecznie zostać gwiazdą ekranu.

Pan ów, miał wpływy w branży filmowej, gdyż finansował często pewne imprezy. U Loursa w Warszawie omówiono przy czarnej kawie całą sprawę.

Już na drugi dzień był scenarjusz, reżyser i zespół. Dwa czołowe nazwiska, resztę sił objęli bezrobotni aktorzy (angażowano każdego, kto był pod ręką), a statystów, którzy mieli wyczyniać rodowitych apaszów pozbierano dosłownie pod „wałami Mirowskiemi" na ulicy.

Twór ten nie wymaga żadnych komentarzy, zresztą domyślni Czytelnicy przypomną sobie napewno to „arcydzieło", którego jedna część rozegrała się w „groźnych" spelunkach „Buenos - Aires".

Po tej fazie produkcji rzucono się w odmęty „przezabawnych" komedyj z życia wojskowego. Było to rzeczywiście bardzo zabawne, kiedy niektórzy aktorzy starali się gwałtownie przeobrazić w dzielnych żołnierzyków. Niestety efekt był opłakany, a skutki takie, że w pewnym filmie trzeba było na skutek interwencji czynników wojskowych powycinać całe akty.

Teraz przyszła kolej na t. zw. komedje muzyczne i „szmoncesowe" obrazy komiczne, wzbudzające nietyle wesołość, jak litość nad wykonawcami, którzy nielitościwie znęcali się nad powierzonemi im rolami, dając maksymum tego, czego aktor filmowy dawać nie powinien.

Nie jestem mizantropem, który w czambuł wszystko potępia i krytykuje. Muszę więc przyznać, że czasem wyjątkowo ujrzał światło dzienne jakiś lepszy i godny zobaczenia film. Naogół jednak nie starano się nawet odstąpić od wytkniętej linji, która panom producentom nie dawała wprawdzie zadowolenia artystycznego, ale zato dużo pieniędzy, a oto przecie głównie chodziło.

W ostatnich 2 latach nastąpiła pewna zmiana na lepsze, gdyż światło dzienne ujrzało kilka niezłych obrazów. **„Jednak jedna jaskółka nie robi wiosny".**

Sami nie potrafiliśmy narazie postawić produkcji filmowej na nogi. Może uczynią to dobre chęci oraz kapitał Poli Negri i Kiepury, sprowadzając wreszcie całe zagadnienie na właściwe tory. Wstyd bowiem przed zagranicą, która ogląda obrazy austrjackie, węgierskie i czeskie, natomiast naszych zobaczyć nie może, gdyż nie nadają się na ogólny rynek filmowy.

Czas najwyższy uzdrowić polską produkcję filmową, przed którą otwierają się teraz szerokie możliwości. **Cis**

Co ujrzymy w nadchodzącym sezonie filmowym?

Nowe filmy Shirley Temple

Mała Shirley Temple skończyła w tym roku 23 kwietnia 7 lat. Mimo, młodego wieku, należy dziś do czołowych gwiazd ekranu, których filmy cieszą się największem powodzeniem. Jakkolwiek przeciętnie nakręca się około 3 filmy rocznie z tą małą gwiazdą, życie małej Shirley w niczem nie różni się od życia jej rówieśniczek, które dla filmu nie pracują. Ustawodawstwo amerykańskie wymaga, ażeby dzieci, które skończyły 6-ty rok życia poświęcały dziennie minimum 4 godziny na naukę. Zarządzenie to jest ściśle przestrzegane również w stosunku do naszej małej gwiazdy.



W dokładnie oznaczonym programie dziennych zajęć znajdują się 4 godziny na naukę, reszta poświęcona jest gimnastyce, sportom, odpoczynkowi i lekturze obcych języków, głównie francuskiego i hiszpańskiego.

Wymagania wytwórni w stosunku do Shirleyki wzrosły niewspółmiernie. Dlatego też filmy z Shirley, które ukażą się w b. sezonie na polskich ekranach, zapowiadają się bardzo ciekawie.

Ostatnio wyprodukowano 3 filmy z Shirley.

1) **„Mały marynarz"** — to Shirley uratowana w katastrofie okrętowej i następnie wychowywana przez starego, ubóstwiającego ją latarnika.

2) **„The Littlest Rebel"** („Bunt najmłodszych") to Shirley — mały buntownik. Akcja tego filmu toczy się na tle wojny między północnemi a południowemi stanami.

3) **„Poor Little Rich Girl"** („Bogate biedactwo") to świetna kreacja rozkapryszonej przez los i rodziców dziewczynki.

Wojna amerykańsko-hiszpańska na filmie

Nowy amerykański film historyczny

Niedawno ukazał się w jednem z pism amerykańskich wywiad z Andrzejem Rowanem, emerytowanym pułkownikiem wojsk amerykańskich. Aż do czasu ukazania się powyższego wywiadu, nielicznym tylko obywatelom Stanów Zjednoczonych wiadomem było, że Andrzej Rowan, to jeden z największych bohaterów amerykańskich.

W czasie wojny amerykańsko - hiszpańskiej okazała się nagła potrzeba zaniesienia tajnego rozkazu od prezydenta Mac Kinleya, dowódcy wojsk amerykańskich, do generała Garcji, przywódcy rebeljantów kubańskich, sprzymierzeńców Ameryki. Wszystko to, czem operuje dzisiejsza technika wojenna nie istniało w ówczesnych czasach. Wojska amerykańskie dzieliła od oddziałów kubańskich gęsta linja wojsk hiszpańskich, a co gorsza, puszcza, najeżona niezliczonemi niebezpieczeństwami. Przedostanie się przez te dwie przeszkody groziło na każdym kroku śmiercią lub kalectwem.

Prezydent Mac Kinley nie wydał żadnego rozkazu. Zaapelował tylko do uczucia miłości ojczyzny swych żołnierzy, do ich żołnierskiego obowiązku, a z pośród wielu śmiałków, którzy zgłosili się do tej zaszczytnej misji, głównodowodzący wybrał porucznika Andrzeja Rowana.

Kilka dni trwała wędrówka Rowana przez dżunglę. — Trudne do opisania fragmenty tego bohaterskiego przedsięwzięcia, uwieńczone zostały wkońcu szczęśliwym sukcesem.

Ameryka spłaciła swój dług wobec jednego ze swych najlepszych synów, zapewniając mu spokojną, pełną ogólnej czci i poważania, starość.

Czyn Rowana zobaczymy w wielkiej epopei filmowej p. t. **„A Message to Garcia" („Bohater").** Ujrzymy w niej wspaniałą trójkę, odtwarzającą bohaterów z wojny o wolność Stanów Zjednoczonych: Porucznika Rowana, marynarza - renegata i piękną kubańską senoritę. Te trzy niezapomniane postacie w tym gigantycznym filmie stworzyli: Wallace Beery, John Boles (Rowan) i Barbara Stanwyck. Reżyserował George Marshall. Produkcja 1936/37 r. wytwórni „Twentieth Century - Fox".

Na pomorskich ekranach

Jakie filmy wyświetlają kina gdyńskie:

Kino „Bajka" wyświetla od 30 maja dramat na Dalekim Wschodzie p. t. „Piekło Chin". W rolach głównych Pat O'Brien, Josephine Hutchinson, Jean Muir. Reż. Mervyn Leroy (twórca filmu „Jestem zbiegiem").

Kino „Lido" wyświetla od 31 maja fenomenalny film dla pięknych kobiet p. t. „Roberta". W rolach głównych Fred Astaire, Ginger Rogers, Irene Dunne, Victor Varconi.

Kino „Czarodziejka" wyświetla od 30-go maja film osnuty na tle przeżyć ochotników 5 Dyw. Syb. p. t. „Bohaterowie Sybiru". W rolach głównych Ankwicz, Brodzisz, Bodo, Cybulski, Stępowski Wyrwicz.

Kronika filmowa

Ploteczki filmowe

W najnowszym filmie Shirley Temple „Najmłodszy marynarz" ujrzymy Guy Kibbee i Slima Sumerville. Shirley Temple śpiewa 3 przebojowe piosenki: „Ranny ptaszek", „Na balu u stokfiszów" i „Każdemu wolno kochać" (Teh right somebody to love).

*

W świetnej komedji muzycznej **„Sing Baby, sing"** zobaczymy **Adolfa Menjou,** który występuje wraz z Fredem Allanem.

*

John Boles, jeden z najpopularniejszych aktorów filmowych, przebył 18 miesięcy na froncie zachodnim w szeregach armji amerykańskiej w charakterze ochotnika, gdzie dwukrotnie został udekorowany za waleczność. W potężnym dramacie filmowym p. t. **„Bohater"** (A message to Garcia) powierzono mu rolę oficera wojsk amerykańskich (rzecz dzieje się w czasie wojny Ameryki z Hiszpanją), który jako tajny poseł od prezydenta Mac Kinleya przedziera się przez linje wojsk hiszpańskich do generała Garcji, dowódcy wojsk kubańskich. Film zrealizowano opierając się na autentycznych fragmentach z historji wojny o wolność Ameryki. W rolach głównych obok John Bolesa wystąpią, piękna Barbara Stanwyck i Wallace Beery.

*

Myrnę Loy ujrzymy w filmie **„To Mary With Love".** Jest to dramat, przedstawiający nieszczęśliwe koleje źle dobranego małżeństwa, zrealizowany umiejętnie, z dużą dozą znawstwa stosunków burżuazji amerykańskiej. Bogata oprawa, świetna reżyserja, doskonały scenarjusz i świetna gra wysuwają ten film na jedno z czołowych miejsc wśród najlepszych obrazów ostatnio będących w realizacji.

*

Jane Withers, **„zła dziewczynka",** partnerka Shirley Temple w filmie „Roześmiane oczy" została zaangażowana do filmu p. t. **„Public Nuisance Nr. 1.".**

*

Pamiętamy dobrze film z Douglasem Fairbanksem **„Znak Zorry".** Obecnie Fairbanks, o którego ślubie z lady Ashley niedawno doniosły gazety, odstąpił prawa do nakręcania tego filmu wytwórni „20th Century Fox", która zrealizuje go jako wielki przebój muzyczny. W głównej roli wystąpi słynny baryton **Lawrence Tibbett.** Słowa do piosenek napisał Irving Caesar, autor piosenki „Animal Crackers", śpiewanej przez Shirley w filmie **„Złotowłosy brzdąc".**

*

Specjalna ekspedycja, licząca kilkaset osób aktorów, statystów i personelu technicznego, pod kierownictwem reżysera Henry Kinga udała się do Argentyny, gdzie na bezkresnych pampasach i w pięknych „ranchach" tamtejszych „hacienderos" nakręcone zostały sceny do filmu kolorowego **„Ramona".** Pod względem doskonałości i rozmachu „Ramonę" uważają za równorzędny z tak potężnemi obrazami, jak „Pod dwiema flagami" i „Droga do sławy". Wszystkie trzy obrazy zrealizowane zostały przez wytwórnię „20th Century - Fox".

*

KINOWE ORGANY ZE SZKŁA.

Organy kinowe są najnowszym wynalazkiem techniki. Ponieważ mają ściany ze szkła, można widzieć całe ich skomplikowane urządzenie. Organy kinowe są uniwersalnym instrumentem muzycznym, gdyż mogą one zastąpić pełną orkiestrę symfoniczną.

Szum morza i ryk burzy, świst wiatru i plusk deszczu, strzały armatnie i głos ludzki, dają się z łatwością odtworzyć na tych organach.

*

WIADOMOŚCI FILMOWE Z WIEDNIA.

Z filmów austrjackich zobaczymy film komiczny: **„Dzisiaj jest najpiękniejszy dzień w mojem życiu"** z Józefem Schmidtem, Ottonem Wallburgiem i Felixem Bressartem.

Nowoutworzone towarzystwo filmowe **„Kongres"** nakręca w atelier Tobis-Sascha w Sievering film: **„Mania"** z Piotrem Petersenem, Olgą Czechową, Marją Andergast i Hansem Schott - Schöbingerem. Rzecz dzieje się w Warszawie i Petersburgu. Artystyczne kierownictwo spoczywa w rękach Marji Stefan, a reżyserję prowadzi Józef Povensky z Pragi.

W ostatnich dniach powstało w Wiedniu **nowe towarzystwo filmowe „Favorit",** założone przez radcę handlowego Roberta Müllera i Ernesta Franzesa. Towarzystwo to ma jeszcze w tym sezonie nakręcić 2 filmy: **„Hannerl und ihr Liebhaber"** podług powieści Rudolfa Hansa Bartscha oraz wielki film **„Zemsta Nietoperza",** przeróbka operetki Jana Straussa. Reżyserem będzie Werner Hochbaum. Główne role grać będą Albrecht Schönhals i Olly Flim.

W niektórych kinach wiedeńskich wyświetlany był olimpijski film propagandowy: „Dzwon woła". Przeciw temu filmowi odbyły się liczne demonstracje. Film nie został wprawdzie przez władze zakazany, ale niektóre kinoteatry dobrowolnie skreśliły go z repertuaru.

W Wiedniu utworzyło się **towarzystwo przyjaciół filmu** na wzór londyńskiej „Film Society". Protektorat nad towarzystwem objął wiceburmistrz miasta Wiednia **major Lahr.**

KALENDARZYK

Czwartek, 4. VI.: Franciszek Kar. Piątek, 5. VI.: Bonifacy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dn. 4 b. m.:

Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. W godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz na południowym zachodzie kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry połudn.-wschodnie i wschodnie.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił w dn. 3 b. m. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Toruń +0,64 (0,54); Fordon +0,61 (0,57); Chełmno +0,39 (0,40); Grudziądz +0,54 (0,58); Korzeniewo +0,68 (0,75); Piekło +0,03 (0,06); Tczew —0,08 (0,08); Einlage +2,16 (2,36); Schiewenhorst +2,36 (2,50).

Temperatura wody w Wiśle 10,4 (11).

Na bruku bydgoskim

— **Garden Party Polskiego Białego Krzyża.** W dniu 13 bm. urządza Polski Biały Krzyż w ogrodzie Kasyna 62 p. p. „Garden Party" — w salach Kasyna dancing. Iluminacja ogrodu i przystani wioślarskiej 62 p. p. Do dyspozycji gości łodzie motorowe. Strój letni. Początek o godz. 20. Zaproszenia w najbliższych dniach zostaną wysłane.

— **Miejskie Gimnazjum Hum. Żeńskie.** Dn. 4 bm. o godz. 9 odbędzie się w auli gimnazjum uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości tegorocznym maturzystkom. O godz. 9 odbędzie się w kaplicy szkolnej msza św.

— **Wystawa szkolna w Miejskiem Gimnazjum Męskiem im. M. Kopernika** otwarta jest do dnia 7 bm. w godz. 10—13 i od 16—18. Wstęp bezpłatny.

— **Związek Oficerów Rezerwy.** W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 16.30 odbędzie się zajęcie programowe na dziedzińcu koszarowym 15 p. a. l. ewtl. w Jachcicach. Zbiórka na zajęcia przed główną bramą 15 p. a. l. przy ul. Gdańskiej. Przewidywany jest wyjazd samochodami wojskowemi na strzelnicę w Jachcicach. Zarząd Koła Z. O. R. prosi członków o liczny udział.

— **Chcesz się informować o prawach i obowiązkach pracowników umysłowych w Ubezpieczalniach Społecznych,** idź w piątek, 5 bm. o godz. 20 do Resursy Kupieckiej na wielkie zebranie organizacyjno-informacyjne Związku Pracowników Kupieckich oddziału bydgoskiego. Referat wygłosi przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej. W własnym interesie winien każdy pracownik kupiecki iść na to zebranie i poinformować się o swych prawach w Ubezpieczalniach Społecznych.

— **Zarząd miasta Łabiszyna** podaje do wiadomości, że w dniu 5 bm. odbędzie się w Łabiszynie nad Notecią wielki targ (jarmark) na bydło, konie, nierogaciznę i kramny.

— **15 bezrobotnych chłopców** w wieku od 15 do 18 lat do pracy przy wyrobie zabawek i przedmiotów ozdobnych może się zgłosić do I. schroniska Chrześc. Ligi Pracy przy ul. Grodzkiej 12. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Ch. L. P. ul. Dworcowa 6 II piętro.

— **Koń... w oknie wystawowem.** Przedwczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się na ul. Mostowej w Bydgoszczy niecodzienny wypadek, który jedynie dzięki przypadkowi nie zakończył się nieszczęśliwie. Ulicą tą jechał wóz rzeźnicki p. Klonowskiego. W pewnym momencie koń niespodziewanie spłoszył się, a skręcając w bok, wpadł dosłownie w okno wystawowe firmy Nozdrzykowski. Szyba rozbita została na drobne kawałki, ponadto zaś zniszczeniu uległ częściowo towar znajdujący się w oknie. Szyba była ubezpieczona od wypadku.

— **Ohyda!** Policja osadziła w areszcie 61-letniego Jana Wierzbickiego (Ujejskiego) i 62-letnią jego przygodną „towarzyszkę" Jadwigę Wincent z Bydgoszczy, którzy na miejscu publicznem, na Wzgórzu Wolności, w obecności nieletnich dzieci, wywołali nieprzyzwoitem zachowaniem się zgorszenie publiczne. Zdziczali „staruszkowie" pociągnięci będą za obrazę moralności.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimn. Humanistycznem w Bydgoszczy** zawiadamia, że w piątek, dnia 5 bm. o godz. 19 odbędzie się w auli gimnazjum zebranie plenarne Koła, na którem p. inż. Cynkin wygłosi referat o gimnazjalnych kolonjach wakacyjnych.

— **„Tajemnicza" kradzież.** Mieszkaniec Bydgoszczy p. Feliks U. (Gdańska) doniósł wczoraj policji, iż został w „tajemniczych okolicznościach" okradziony. Na skutek doniesienia policja ujęła 20-letnią Gertrude Kreciszewską, sprawczynię zniknięcia 90 złotych.

Zebrania — Odczyty

— **Placówka 4 Szwederowo Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** Zebranie zarządu w dniu 4 bm. o godz. 19 w sali p. Kołodzieja.

Marsz w maskach przeciwgazowych

W związku z świętem P. W. Zarząd Obwodu Miejskiego L. O. P. P. przeprowadzi swój doroczny marsz w maskach przeciwgazowych w niedzielę dnia 14 bm. w godz. od 9 rano. W marszu w maskach mogą wziąć udział drużyny wojskowe, policyjne, organizacji F. W., straży pożarnych, oraz Kół LOPP. Wymienione organizacje mogą zgłaszać swe drużyny w sile 6-ciu ludzi każda drużyna.

Drużyny powinny odbyć przepisowe treningi w marszu w maskach.

Zgłoszenia drużyn przyjmuje Sekretarjat Obwodu Miejskiego LOPP ul. Grodzka 25, tel. 2600.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 4 czerwca

Pracownicy Ubezp. Społecznej w Bydgoszczy
na Fundusz Dozbrojenia

Niedawno donosiliśmy o pięknej inicjatywie pracowników **państwowego przemysłu fornierowego i dyktowego w Bydgoszczy,** którzy na ogólnem swem zgromadzeniu postanowili zakupić **samolot bojowy dla Armji,** obecnie zaś mamy nowy tego rodzaju przykład do zanotowania w Bydgoszczy.

W ślad za innemi miastami **pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy,** w zrozumieniu, iż Armja polska pod względem ekwipunku technicznego musi stanąć na wyżynie odpowiadającej obecnym czasom, a zarazem pragnąc dać **wyraz kultowi dla pamięci Twórcy Armji Polskiej,** — postanowili **opodatkować się w wysokości 1 procent swoich poborów, począwszy od dnia 1-go czerwca 1936 r. do końca b. roku kalendarzowego.**

Piękny ten gest, świadczący o pełnem zrozumieniu obowiązków obywatelskich pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy mówi sam za siebie.

Uroczysta proklamacja króla kurkowego

W sali „Strzelnicy" odbyła się przedwczoraj wieczorem po zakończeniu świątecznych strzelań uroczysta proklamacja nowego króla kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy.

Uroczystość ta — jak corocznie — zgromadziła w Strzelnicy liczne grono gości, oraz członków Bractwa i ich rodzin.

Na wstępie krótko przemówił prezes zrzeszenia strzelców kurkowych p. **Kazimierz Kujawski,** ogłaszając wśród aplauzu zgromadzonych wyniki przeprowadzonych strzelań.

Królem na rok bieżący po zaciętej walce został p. **Jędryczka.** Tytuł wicekróla przypadł w udziale p. **Kasterce,** II rycerzem został p. **Szymański.**

Odznaczonym dygnitarzom Bractwa Strzeleckiego wręczył p. Kujawski insygnia władzy. Król kurkowy otrzymał **piękny łańcuch, stanowiący wiekową pamiątkę Bractwa bydgoskiego.**

Po wręczeniu nagród zdobytych w strzelaniu, nastąpiły krótkie przemówienia odznaczonych i gości. W imieniu prasy przemówił m. in. p. red. Nowakowski, zaś w imieniu prasy sportowej i redakcji „Dnia Bydgoskiego II." p. red. Kościelski, wznosząc toast na cześć przeszło 5-wiekowej tradycji strzeleckiej Bractwa bydgoskiego.

Po raucie królewskim odbył się bal w „Strzelnicy".

6-letnie dziecię wypadło z pędzącego pociągu

Wstrząsający wypadek wydarzył się onegdaj w Bydgoszczy przy ul. Trentowskiego.

W chwili, gdy ulicę tę mijał pociąg zdążający z Inowrocławia do Bydgoszczy, z niewyjaśnionych przyczyn otworzyły się nagle drzwi jednego z wagonów, a w tym samym momencie z przedziału wypadł spoglądający przez okno chłopiec.

W przedziale oprócz innych pasażerów znajdował się ojciec nieszczęśliwego dziecka, który niezwłocznie **uruchomił hamulce bezpieczeństwa.**

Chłopca znaleziono w kałuży krwi, leżącego nieprzytomnie obok toru. **Przewieziony do szpitala miejskiego nieszczęśliwy zmarł wkrótce potem na rękach zrozpaczonych rodziców.**

Tragicznie zmarłe dziecko miało 6 lat; był to synek p. **Jakubowskiego,** zamieszkałego przy ul. Toruńskiej 12 — **Hieronim J.**

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na świadkach wypadku.

Ze sportu

Zawody konne w Bydgoszczy

W dniu 31 maja i 1 bm. odbyły się w Bydgoszczy na dziedzińcu koszar 11 d. a. k. przy ul. Gdańskiej zawody hippiczne zorganizowane przez miejscowy **Klub Jazdy Konnej.**

Niepogoda, oraz ulewne deszcze, jakie spadły w czasie świąt zepsuły szyki organizatorom, odstraszając publiczność wybierającą się na zawody. W przeciwnym razie — dziedziniec koszar 11 d. a. k. niewątpliwie tętniłby życiem, bo zawody naprawdę były ciekawe i wywołały w Bydgoszczy duże zainteresowanie. Mimo fatalnych warunków atmosferycznych wielu „odważnych" pospieszyło też na zawody.

Interesujące rozgrywki rozpoczął efektowny tandem wykonany przez jeźdźców pod kierownictwem p. por. **Woszczyńskiego,** oraz przepiękny kadryl „odtańczony" przez wyszkolone koniki przy dźwiękach orkiestry 16 p. ul. pod kierownictwem p. chorążego **Morego.**

Techniczne wyniki poszczególnych konkurencyj zawodów przedstawiają się następująco:

Konkurs otwarcia imienia powiatu bydgoskiego o nagrodę p. starosty **Stefanickiego** wygrał ppor. **Sira z 31 p. a. l.,** przed por. **Piechockim** ze szkoły podchor. art., oraz por. **Zublewiczem** z 15 p. a. l. i ppor. **Liczmańskim.**

W konkursie zespołów szkół podchorążych pierwsze miejsce zajęła ekipa **Bydgoszcz - szwadron** przed ekipą **szkoły podchorążych z Grudziądza i ekipą baterji szkolnej Bydgoszcz.**

Konkurs ogólny podchorążych przyniósł następujące wyniki: 1) pchor. **Filipowicz** z Bydgoszczy, 2) pchor. **Sokołowski,** 3) pchor. **Belina - Prażmowski** (obydwaj z Grudziądza), 4) pchor. **Tuszko,** 5) pchor. **Zieliński** (obydwaj z Bydgoszczy), 6) pchor. **Batycki — Grudziądz.**

Konkurs podoficerski: 1) kpr. **Przysucha** 16 p. ul., 2) ogniomistrz Gołata 15 p. a. l., 3) wachmistrz **Zajder** 16 p. ul., 4) wachmistrz **Ogór** 16 p. ul.

Konkurs imienia Bydgoszczy o nagrodę p. prezydenta **Barciszewskiego** przyniósł zwycięstwo por. St. **Mikoszowi z 16 p. ul.** (koń „Wandal III"), przed kpt. **Taluszewskim** z 31 p. a. l. (koń „Piskorz"). Trzecie i czwarte miejsca zajął por. **Piechocki z szk.** podchor. art. na koniach „Sanator" i „Selim".

Na wyniki zawodów i klasyfikację jeźdźców wpłynęły w niemałej mierze fatalne warunki terenowe, jakie wytworzyły się wskutek ulewnego deszczu. Nie wszyscy jeźdźcy zdołali się dostosować do nowej sytuacji, a już specjalnie zmianę tę odczuły konie, konkurujące w niecodziennych zaiste warunkach. Jeźdźcy bydgoscy, zwłaszcza oficerowie 16 p. ul. odznaczali się zarówno brawurą, jak i pięknym stylem, oraz opanowaniem koni.

W pierwszym dniu zawodów na trybunie sędziowskiej zajętej przez wyższych oficerów miejscowego garnizonu znajdował się p. starosta **Stefanicki,** w drugim dniu na zawodach obecny był p. prezydent miasta **Barciszewski.**

Samobójczy strzał 18-letniego młodzieńca

W Żninie pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 18-letni pracownik miejscowego młyna parowego **Kazimierz Rogoziński.**

Denat pozostawił listy do policji i rodziny.

Przyczyny rozpaczliwego kroku dotychczas nie ustalono.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK:

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 7 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82 i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1 tel. 30-98.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We czwartek, usłyszy publiczność bydgoska w **„Wieczorze arji operowych i pieśni"** europejskiej sławy barytona, czołowego artysty oper włoskich i hiszpańskich **Zenona Dolnickiego.**

Wartości artystyczne tego śpiewaka, wyrażają się w nader pięknym głosie, umiejętności śpiewaczej i wysokiej kulturze artystycznej. W lecie roku 1928 w Wenecji (Italja) na placu św. Marka śpiewał p. Dolnicki wielką partję Tonia w operze „Pajace" przy zespole teatru opery „Scala" z Medjolanu, przy 180 członkach orkiestry, 400 osób chóru i 15.000 słuchaczy. W tej trudnej partji święcił p. Dolnicki triumfy.

Jutro odśpiewa artysta wielką arję z „Pajaców" po włosku, dalej piękny monolog Gerarda z opery „Andrea Chenier" i słynną Cavatine „Figara" z opery „Cyrulik Sewilski". Przedewszystkiem wykona p. Dolnicki piękne pieśni polskie Moniuszki, Galla, Lipskiego i innych, zaś obcych kompozytorów Schuberta, Rachmaninowa, Curtisa (po neapolitańsku) Camprubi'ego (po hiszpańsku), itd.

Współudział w koncercie bierze znakomita śpiewaczka Wanda Kędziorówna piękny sopran liryczno-koloraturowy. Urocza artystka wykona między innemi słynną arję pazia z opery „Hugonoci" Meyerbeera, piękną arję z opery „Wolny strzelec" Webera i wiele, wiele pięknych pieśni polskich i obcych kompozytorów.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20 wystąpi w Teatrze Miejskim urocza artystka Ola Obarska w wieczorze piosenek p. t.: **„Raz, dwa, trzy"** z współudziałem W. Wawrzkowicza i J. Lawina. Artyści wykonają piosenki w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

KINA.

APOLLO: „Samochód nr. 99" i bogaty nadprogram (3 dodatki).
ADRIA: „Cały Paryż śpiewa".
BAŁTYK: „Przyjaźń w obliczu śmierci" i „Niepokonany zapaśnik".
KRISTAL: „Jedna z tysiąca" z Martą Eggerth.
MARYSIEŃKA: „Czarownica".
REWJA „Wilhelm Tell" i rewja.

Polski Biały Krzyż ku czci P. Prezydenta R. P.

Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy pragnąć uczcić 10-lecie sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr. Ignacego Mościckiego, uchwalił nazwać swoje bibljoteki ruchome dla żołnierzy Jego Imieniem.

Pokazy lotów szybowcowych w Szkole Szybowcowej LOPP w Fordonie

Dnia 7 bm. o godz. 15 organizują sekcje szybowcowe tut. Koła loty propagandowe na szybowisku w Fordonie. Sekcja Szybowcowa Szkoły Podchorążych przeprowadzi w tym dniu **pokaz wzorowego szkolenia.** Dojazd na szybowisko pociągiem, który odchodzi z dworca głównego o godz. 13,50 lub autobusami linji Bydgoszcz — Fordon. Wstęp na szybowisko bezpłatny.

Wycieczki szkolne korzystać mogą ze zniżek kolejowych po poprzedniem zgłoszeniu wycieczek przez Inspektorat Szkolny.

W razie niepogody pokazy lotów nie odbędą się.

W godzinach przedpołudniowych w tym samym dniu I Drużyna Harcerska Szybowcowa organizuje w kinie „Apollo" poranek filmowy z wyświetleniem filmów z obozu harcerskiego w Spale jak i filmów szybowcowych. Przedstawienia odbędą się o godz. 11,30 i o godz. 13. Wstęp dla młodzieży 25 groszy.

Obwód miejski LOPP dla młodzieży

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP zamierza w bieżącym roku przeszkolić kilku członków LOPP z pośród młodzieży niezamożnej **na pilotów szybowcowych,** opłacając za nich opłatę szkolną w szkole szybowcowej we Fordonie.

Podania na piśmie należy składać do Sekretarjatu Obwodu Miejskiego LOPP ul. Grodzka 25 do dnia 15 czerwca br. Ubiegający się o wysłanie do szkoły szybowcowej muszą się wykazać **legitymacją członkowską i uregulowanemi składkami za bieżące półrocze.**

Synowie pełnouprawnionych członków LOPP tj. płacących po 50 gr. miesięcznie mogą również korzystać z pomocy **materialnych.**

Bydgoszcz Pierwszemu Obywatelowi kraju w hołdzie

Przebieg uroczystości w dniu 3 bm.

Od lat dziesięciu społeczeństwo bydgoskie przywykło do spoglądania na Zamek w stolicy, gdzie zamieszkuje Pierwszy Obywatel kraju, tak dobrze wszystkim z życia, ilustracyj i zdjęć filmowych znany Dostojny Solenizant Pan Prezydent Rzplitej, prof. dr. Ignacy Mościcki. Wyniosła sylwetka Głowy Państwa zrosła się z naszem życiem przez te lata długie, przez chwile i dni wesołe i jasne, oraz dni smutne, szare i ciężkie, bez jakich nie mógłby się obejść czas tak długi, jak lat dziesięć.

Przywykliśmy do spoglądania na portrety zdobiące naczelne miejsca naszych mieszkań i biur, na portrety wyobrażające nam **Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.** Gdy zabrakło Marszałka — wzrok nasz tem silniej skoncentrował się na spokojnej twarzy Prezydenta Państwa.

Gdy też w stolicy powstała myśl uczczenia zewnętrznym uroczystym obchodem 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta prof. Mościckiego — Bydgoszcz z entuzjazmem podjęła inicjatywę stolicy. W mieście zawiązał się lokalny Komitet wykonawczy, który zjednoczył przedstawicieli władz i wszystkich sfer obywatelskich.

Właściwy obchód, jaki odbył się w dniu wczorajszym — poprzedził w dn. 2 czerwca capstrzyk. Orkiestry wojskowe i organizacyjne przeszły w różnych punktach miasta, koncertując pod gołem niebem.

W dn. 2 bm. miasto przybrało też wygląd uroczysty. Na gmachach urzędów, oraz domach prywatnych wykwitły chorągwie o barwach narodowych — w dn. 3 b. m. tramwaje miejskie wyjechały z remiz przybrane w chorągiewki.

W dniu wczorajszym o godz. 10 odbyła się na błoniach za Szkołą Podchorążych msza św. polowa. Nabożeństwo to zgromadziło liczne rzesze obywatelstwa, oraz organizacje społeczne i wojsko. Raport odebrał dowódca piechoty dywizyjnej p. płk. Skroczyński w zastępstwie p. gen. **Chmurowicza,** poczem ks. prob. **Szacki** odprawił przy pięknym ołtarzu polowym mszę św. Po mszy św. ks. Szacki wygłosił ze stopni ołtarza okolicznościowe, podniosłe kazanie.

W nabożeństwie i uroczystościach wczorajszych uczestniczyli wszyscy miejscowi przedstawiciele władz z pp.: starostą **Stefanickim,** płk. **Skroczyńskim,** prezydentem miasta **Barciszewskim,** prezesem S. O. **Plejewskim,** dyrektorem P. i T. inż. **Kozubkiem,** dyrektorem I. K. R. **Lesieckim,** prokuratorem **Łukawskim,** komendantem P. P. kom. **Kowalskim** na czele, oraz kierownicy prawie wszystkich miejscowych organizacyj i zrzeszeń społecznych, zawodowych i t. p.

Po nabożeństwie odbyła się przed Szkołą Podchorążych defilada, w której poza wojskiem uczestniczyły kompanje: Kolejowego P. W., Pocztowego P. W., P. W. szkolnego, oraz harcerze.

W godzinach południowych nastąpiło **odsłonięcie tablic ulicznych Alei Mościckiego,** którą to nazwę otrzymała dotychczasowa ul. Sportowa i część ulicy Chopina na mocy uchwały powziętej w dn. 2 bm. przez Radę Miejską na uroczystem posiedzeniu.

Wieczorem, na zakończenie dnia obchodu 10-lecia prezydentury prof. dr. Mościckiego odbyła się w Teatrze Miejskim, przy szczelnie wypełnionej widowni **uroczysta akademja.**

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej

W dn. 2 bm. odbyło się w Ratuszu nadzwyczajne, uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którem ojcowie miasta **jednomyślnie zatwierdzili uchwałę magistratu nadającą dotychczasowej ul. Sportowej i części ul. Chopina nazwą Alei Mościckiego.**

Na posiedzenie to radni miejscy przybyli niemal, że w komplecie, nieobecni zaś nadesłali usprawiedliwienia.

Uzasadniając wniosek Magistratu, przewodniczący Rady p. prez. **Barciszewski** wygłosił przemówienie poświęcone pracy Pana Prezydenta Rzplitej. W momencie odczytywania treści wniosku magistratu dotyczącego projektowanej zmiany nazwę ulic, **obecni samorzutnie powstali z miejsc, oddając w ten sposób hołd Pierwszemu Obywatelowi.**

Przebieg uroczystości w Solcu Kujawskim

Solec Kujawski uczcił staraniem lokalnego Komitetu wykonawczego dzień 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta R. P. **pięknym i podniosłym obchodem.**

O godz. 10,30 w dn. 3 bm. odbyła się w kościele parafjalnym solenna msza św., na którą przybyli miejscowi przedstawiciele władz z burmistrzem Solca p. dyr. **Czaczką** na czele.

Bezpośrednio po nabożeństwie przez ulice miasta przeszedł pochód, kierując się na boisko parku miejskiego, gdzie odbyła się akademja. Na program uroczystości w parku złożyły się: hymn narodowy, przemówienie okolicznościowe p. burmistrza dyr. Czaczki, występ chóru **„Moniuszko"** pod batutą p. **Jakubowskiego,** przemówienie ucznia kl. VII szkoły męskiej i deklamacje.

W uroczystości uczestniczyło licznie miejscowe obywatelstwo, jak również delegacje prawie wszystkich miejscowych organizacyj społecznych, związków, towarzystw i zrzeszeń zawodowych.

Na dachach domów powiewały przez dzień cały chorągwie o barwach narodowych.

* * *

Obecni na nabożeństwie w kościele parafjalnym w Solcu zdziwieni byli niezmiernie tem, iż miejscowy proboszcz **nie wygłosił po mszy św. okolicznościowego kazania.** Krótkie przemówienie księdza proboszcza uzupełniłoby w pełni program obchodu i nadałoby uroczystości bardziej podniosły nastrój.

Hojny dar

Celem uczczenia 10-letniego jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego złożył architekt p. **Józef Grodzki** z Bydgoszczy na ręce p. starosty kwotę 100 zł (sto) na Fundusz Obrony Narodowej.

Mebel i wnętrze

Słów parę o mającej się odbyć wystawie mieszkań urządzonych w Bydgoszczy

W poprzednich komunikatach informowaliśmy społeczeństwo o organizowaniu w Bydgoszczy wystawy mieszkań urządzonych p. t. „Mebel i wnętrze".

Obecnie podajemy dalsze wiadomości o pracach Komitetu Wystawowego tej tak bardzo potrzebnej imprezy.

Gmach wystawy — to piękny III-piętrowy nowoczesny dom, przy ul. M. Piotrowskiego 3, który temsamem niejako z natury rzeczy — na taką wystawę się nadaje.

Wystawa będzie pierwszą tego rodzaju w Polsce, bo jakkolwiek podobne wystawy były już urządzane w różnych stronach kraju, to jednak kompletnie urządzonych wnętrz w nowoczesnym gmachu jeszcze nie widzieliśmy.

Komitet Organizacyjny miał w realizacji swoich zamiarów cały szereg trudności do zwalczenia, a obecnie prace organizacyjne dobiegają szczęśliwie do końca. Komitet pracuje w kilku sekcjach: technicznej, artystycznej i propagandowej, które we wszelkich szczegółach uzgadniają swoje poczynania.

Obecnie w pełnym toku przeprowadzane są prace malarskie w przyszłym gmachu wystawowym, wykonywane przez członków bydgoskiego cechu malarskiego, które wbrew utartym od lat przesądom o wyższości tapetowania ścian nad ich malowaniem, mają wykazać coś wręcz przeciwnego i świadczyć o pełnych walorach praktycznych — pięknych i estetycznych malatur, wykonanych przez doskonałych i wykwalifikowanych fachowców z bydgoskiego cechu malarskiego — a propaganda wystawy?

Sekcja propagandowa pracuje intensywnie i czyni duże starania, ażeby tak w Bydgoszczy, jak i w całej Polsce wiedzieli wszyscy o wystawie. Wydano moc plakatów małych i dużych, jedno i wielobarwnych — znaczków na listy, ulotek itp. W opracowaniu jest i szereg innych form reklamy. Zaprojektowano piękne przeźrocza reklamowe dla kin.

Ciężką pracę ma też sekcja techniczna łącznie z sekcją artystyczną. Uzgadniać — ustalać, rozdzielać projekty, zestawiać pokoje, meble, kolory drzewa, pertraktować z wykonawcami projektów mebli, kontrolować wykonaną pracę i jej jakość, usuwać moc piętrzących się trudności, co wszystko razem stanowi nielada trud, który w obecnym stanie rzeczy zbliża się już ku końcowi.

Poza meblarstwem występuje w wystawie cały szereg działów, które dopiero zestawione razem, stanowią piękną całość nowocześnie urządzonego wnętrza, o jakie nam chodzi. — Malarstwo ścienne, tkaniny, ceramika, szkło, malarstwo artystyczne, elektrotechnika, urządzenia gospodarcze, ogrodnictwo itp. będą się nawzajem dopełniały dla uzyskania zamierzonych efektów artystycznych.

Już dziś społeczeństwo okazuje dużo zainteresowania tą sprawą i napewno nie zostanie w swoich nadziejach zawiedzione.

Okolicznością sprzyjającą zamierzeniom Komitetu to liczne zjazdy, jakie w czasie trwania wystawy będą miały miejsce w Bydgoszczy. **Zjazdy Akcji Katolickiej, międzynarodowe regaty i zjazd sokoli,** dadzą możność tysiącznym rzeszom z prowincji poznania tej wspaniale rozwiniętej gałęzi wytwórczości bydgoskiej, jaką jest artystyczne meblarstwo — zamało poza Bydgoszczą znane i doceniane, a równocześnie pokaże, jak pięknie i artystycznie powinno się mieszkać.

Ostatni wychowankowie seminarjów nauczycielskich

Jak o tem donosiliśmy w ub. tygodniu, w Państw. Seminarjum Nauczycielskiem odbył się egzamin dojrzałości. Mury szkolne opuściła ostatnia kadra nauczycieli szkół powszechnych, wychowanych przez seminarjum nauczycielskie starego typu. W następnym roku szkolnym szkolenie nauczycieli odbywać się będzie w pedagogjach. Przy okazji wręczenia świadectw maturzystom dyrektor PSN. dr. Winkler wygłosił przemówienie do młodych nauczycieli, które — jako charakteryzujące działalność wszystkich zakładów tego typu — podajemy poniżej w obszernem streszczeniu. **Redakcja.**

Jesteście ostatnimi wychowankami szkoły kształcenia nauczycieli dawnego typu. W dniu dzisiejszym, kiedy kończycie Seminarjum Nauczycielskie, odwraca się karta dziejów tutejszego zakładu, a ponieważ wraz z Wami prawie równocześnie w tych dniach w całej Rzplitej kończą inni ostatni seminarzyści, można powiedzieć, że w tych dniach odwraca się karta wielkiej księgi, noszącej tytuł **„Dzieje Wychowania Polskiego".** Polskie seminarja nauczycielskie przechodzą więc do historji, historja wypowie nad niemi swój sąd, ale choćby ten sąd nie wiem jak był surowy, mam to mocne przekonanie, że nie będzie ujemny. **Seminarja nauczycielskie były dziełem wielkich umysłów i wielkich serc.** Swój trud, swą pracę włożyli w nie tej miary pedagogowie jak śp. minister **Sławomir Czerwiński, Władysław Radwan, Stefanja Lewandowska, Wanda Dzierzbicka, Władysław Przanowski, śp. Władysław Michalski i in.** I ja swą skromną cegiełkę do budowy tego dzieła przyłożyłem. Ponieważ moje lata pracy w seminarjum nauczycielskiem przypadają na najbardziej intensywny wiek w życiu człowieka, to też nic dziwnego, że pokochałem tę szkołę bardzo i muszę przyznać, że ze smutkiem teraz spoglądam na salę, nie widząc tutaj Waszych następców. Pociechę jednak w tem znajduję, że **seminarja nauczycielskie były dobrą i pożyteczną szkołą, że spełniły swoje zadanie, że wydały cały zastęp dzielnych pracowników na niwie pedagogicznej, że ich siłami postawiły naszą szkołę powszechną na wysokim poziomie.** A wobec tego winniście być dumni z tego, że tej właśnie szkoły wychowankami jesteście. Lecz „Noblesse oblige" — „szlachectwo obowiązuje", mówi francuskie przysłowie. Jeżeli wyszliście z takiej szkoły, to obowiązani jesteście tak postępować, jak Was wychowaliśmy i temi ideałami i zasadami się kierować, jakie staraliśmy się w Was wpoić.

Żegnając się z Wami, przypomnę Wam te najważniejsze hasła, które, pragnę, ażebyście wyryli sobie w Waszych sercach i umysłach na całą drogę życia. O czem więc pamiętać trzeba?

Przedewszystkiem pamiętać trzeba o tem, że stan nauczycielski jest świętym stanem, że nauczyciela nie można mierzyć miarą innego inteligenta: lekarza, prawnika, czy inżyniera, że nauczyciel to kapłan prawie, że Chrystus nie kazał się nazywać ani królem, ani kapłanem, ale „nauczycielem", że naród nam nauczycielom oddaje pod opiekę to, co ma najdroższego, skarb swój największy, droższy nad złoto, perły i brylanty — dzieci swoje!

A drugie hasło? Drugiem hasłem, że stać nam należy wiernie przy Bogu i przy kościele katolickim. Wielki myśliciel polski Stanisław Szczepanowski powiedział, że Polska była i będzie katolicka, musi być katolicka, albo jej nie będzie. Pamiętać Wam należy, że jeżeli największe umysły polskie w XVI w. w czasach reformacji, gdy całe narody odpadały od Kościoła katolickiego, Zamojski, Kochanowski, Modrzewski przy kościele katolickim pozostali, jeżeli największy człowiek, — jakiego wydała Polska, główny twórca naszego odrodzenia państwowego **Józef Pisudski** modlił się na kolanach żarliwie przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, do wizerunku Matki Boskiej Ostrobramskiej usta przyciskał i jako katolik umierał, to chyba, jeżeli Wy przez całe życie wierzącymi katolikami pozostaniecie, wstydzić się tego nie będziecie, bo w godnem towarzystwie iść będziecie.

A trzecie hasło! — To wszystko dla ojczyzny: życie, zdrowie, mienie, wszelkie dobro nasze. Wszystkie trudy i prace nasze! — dla Najjaśniejszej Rzplitej, dla Państwa naszego, odrodzonego trudem, krwią, męczeństwem miljonów! Niema takiej ofiary, którejbyśmy dla Jego potęgi i chwały nie ponieśli. Zawsze z myślą o Ojczyźnie, wszystko dla Niej!

Rozpoczęliśmy już pracę nad odbudową dla nowej szkoły kształcenia nauczycieli, która za rok w tym gmachu będzie otwarta pod inną nazwą, opierając się na młodzieży, inaczej w innych szkołach przygotowanej, z innemi prawdobodobnie programami nauczania. Jeżeli Bóg i ludzie pozwolą nam w niej pracować, nawiążemy nić tradycji do tej szkoły, którą kończycie, wprowadzając te same hasła, z któremi Was w świat wysyłamy.

W ciężkich czasach kończycie szkołę, z wielkiemi trudnościami Wam wypadnie walczyć, niejedno przenieść, przecierpieć, wytrzymać, ale mam to mocne przeświadczenie, że zahartowani jesteście na wszelkie trudy i przeciwności życiowe, przetrwacie kryzys, wszystko, co najgorsze, a ja z całego serca Wam życzę, żebyście jak najprędzej, zakasawszy rękawy, stanęli przy umiłowanym warsztacie pracy.

Dr. Edward Winkler

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papiergrosshandlung
GERTRUD IWAN Heilige-Geistgasse 120 tel 211-27. 881 G

Automaten-Restaurant
Jedyny bufet automatyczny (restauracja) w Gdańsku.
Obiad 91 fen. Kolacja a la carte po tanich cenach. 2797 *Langgasse 35*

BIELIZNA SPECJALNY MAGAZYN BIELIZNY DAMSKIEJ I MĘSKIEJ
Wykonuję koszule dzienne i wszelkiego rodzaju bielizny na miarę. 877 Gd
V. CONRADI G. m. b. H. Gr. Wollwebergasse 28.

BURSZTYN - ozdoby
FABRYKA BURSZTYNU
Ostdeutsche Bernstein Industrie M. Friese
G. m. b. H. – Zeughauspassage
SOPOTY: Seestr. 53. 2629

Zwiedzajcie
CUKIERNIĘ I KAWIARNIĘ
Znakomita kawa. Przyjemny pobyt.
Konditorei u. Kaffee Kolberg
Heilige Geistgasse 28. 2798

DROGERJA
PERFUMERJA
HANDEL FARBAMI
MERKUR-DROGERIE Kohlengasse 2

3384 Gd

ELEKTROLUX Warsztat specjalny
G. m. b. H. dla naprawy odkurzaczy, aparatów do froterowania itd.
tel. 265 60, Elisabethwall 6 879 Gd
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa.

Fabryka trumien i zakład pogrzebowy
Usługa polska
Telefon 24527 i 24502
A. Klein fabr. trumien
Fabr. Katergasse 13-14. Skład II. Damm 14.

FOTO-FOX Wielki magazyn specjalny dla Pańskich potrzeb fotograficznych.
Przy kupnie nowych aparatów będą stare modele jako zaliczka uwzględnione. 1076Gd **Dominikswall 12**

Fotografje paszportowe
wykonuje w ciągu 7 minut tylko Photomaton 6 sztuk 1.50 Gld. Usługa polska. 1074Gd
Photomaton tylko **Kohlenmarkt 7.**

GARDEROBA DAMSKA I MĘSKA
Walter Schibblock
Breitgasse 111 886 Gd tel. 281 71

KAPELUSZE - męskie
Specjalny magazyn artykułów męskich
Bruno Berendt KOHLENMARKT 1.

Kąpiele lecznicze zaordynowane przez lekarzy są umiejętnie przygotowywane w zakładzie Kąpielowym **RICHTERA**
Altstädtischer Graben 11, telefon 42162.
Wrzeszcz, Ferberweg 19. 2116
Przyjmowanie członków wszystkich kas chorych.

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
Największy magazyn w Gdańsku obrazów olejnych i innych
Specjalność: oprawa obrazów 880 Gd
Louis Schröder Gr. Scharmachergasse 3. tel. 25028

Koszykowe meble wózki dziecięce, weekendowe. Kosze plażowe, leżaki, kosze dla niemowląt i łóżeczka dziecięce, kupuje się najtaniej w firmie **Emil Pöthig**, Korkenmachergasse 5/6, przy wieży kościoła Marjackiego. Telefon 25306. 2800

Berthold Weidemann G. m. b. H. Hundegasse 99. – Telef. 22138
LAMPY żyrandole, abażury z kartonu i celonu i lampki własn. wyrobu w wielkim wyborze. –
Materjały instalacyjne sanitarne i elektryczne. Aparaty radjowe. 1081 Gd

LINY, druciane i konopne
KABELFABRIK
Mech. Draht und Hanfseilerei G. m. b. H.
Langgarten 109 – tel. 24380 882 Gd

MAGAZYN SPECJALNY
robót ręcznych
D. Cleinow, kierownictwo A. DASZKOWSKA
Portechaisengasse vis a vis Walter & Fleck
Mały zakład, który stara się w dużej mierze zadowolić swoich klientów. 3063

MASONITE idealne budowlane i izolacyjne płyty.
Dykty klejone i forniery, drzewo egzot c ne 2464
Bernhard Döring Steindamm nr. 16/2 Telefon 287.68.

MEBLE nowoczesne, tapczany i fotele klubowe, okrycia na meble z materjałów i skórzane. 858Gd
WALTER SCHMIDT II Damm 18

MEBLE: sypialnie od 450.— Gld.
jadalnie „ 420.— „
kuchnie „ 138.— „
Pojedyńcze meble najtaniej. 3062
Skład Mebli
Gr. Gerbergasse 12, I, p. Usługa polska.

MYDŁA I KOSMETYKA
Najtańsze źródło. 2799
SEIFENHAUS M. TARK
Langebrücke 25, tel. 289 67, vis a vis promu portowego. USŁUGA POLSKA

Męskie i damskie MATERJAŁY
Materjały na ubrania, palta, kostjumy, podszewki. 1078
Bartsch & Rathmann Kohlenmarkt 21. Tel. 215-30

NEUMANN GORSETY
GR. WOLLWEBERGASSE 25
Gorsety — Biodronosz — Biustonosz
Specjalność: Wykonywanie zleceń na miarę. 885 Gd

NOWOCZESNA SZTUKA KWIACIARSKA 887 Gd
Wysyłam kwiaty do wszystkich miast świata przez „Fleurop“
JOHANNES BRÜGGEMANN Langgasser Tor tel. 244 10

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Schuhhof G.m.b.H. Gr. Wollwebergasse 14
Wielant Häkergasse 28, Oliva Am Markt 18 Sopoty Seestr. 1. 891Gd

OLEJE SAMOCHODOWE
Walter J. W. Siebert
dawniej *Acla A.-G.* 1628
Milchkannengasse 9. Tel. 247 88.

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary tudzież lupy, lornetki, okulary samochodowe.
Mistrz optyczny 1077
Karl Hoppe, LANGGASSE Nr. 26 obok poczty.

OWADY tępi 2979

Walter Mahlstedt
Dezynfektor Zoologiczny - biegły
Dominikswall 10, telefon 255 10.

Pierwszorzędny zakład szewski
podług najnowszej formy.
Ręcznie robione obuwie jak: półbuciki sportowe buciki i buty w najlepszej jakości na składzie.
M. Rozenzwajg, Pfefferstadt 8. 2628

PIEKARNIA I CUKIERNIA
Pieczywo we wszystkich gatunkach, jak torty, zakąski, lody i t. d.
A. Hinzmann, Kassubischer Markt 23
Pół minuty od dworca, obok red. „Gazety Gdańskiej“.
Rok założ. 1910. 1078

POŃCZOCHY, bielizna oraz wszelkie artykuły męskie 2189
Danziger Strumpfhaus
Altstädtischer Graben 11. Usługa polska

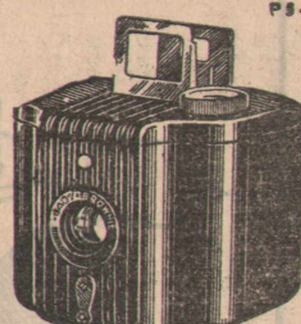
Pralnia Sdun 2188
filja Hundegasse 90
FABRYKA WRZESZCZ
Weisser Weg 8 Telefon 41242

PREZENTY *kryształy ołowiane*
własna szlifiernia. 1680
Fr. Sommer Gr. Wollwebergasse 5, tel. 276 97.

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY
(die Kunstgewerbestube)
Jopengasse 63. Jopengasse 63.
Właś. Annemarie Möller
Prezenty dla domu i rodziny. 3061

RESTAURANT zur POST
właśc. B. ROHDE
Dobrze pielęgnowane piwa i likiery.
Przyjemny pobyt. 3064
Także sprzedaż butelkowa. *Hundegasse 108.*

PS—36



Wszyscy fotografują

na wycieczkach i spacerach dzięki taniej, dającej doskonałe zdjęcia, kamerze

Kodak- -Baby Brownie

rozmiar zdjęć 4 x 6½ cm, objektyw Doublet, stała ostrość, idealna łatwość ładowania i fotografowania, zdjęcia migowe i czasowe...

zł. 12.50



Dobra rada – Jeśli pragniesz lepszych zdjęć, żądaj zawsze wysokoczułych błon **Verichrome 28°** gdyż „są pewniejsze“

Obejrzyj w każdym fotoskładzie.

Kodak Sp. z o. o. – Warszawa, plac Napoleona 5

PRZETARG BUDOWLANY.

na wykonanie nadbudowy i przebudowy budynku Urzędu Pocztowego Gdynia 1 o kubaturze 7500 m³ odbędzie się dnia 15 czerwca 1936 r. o godz. 12 w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.
Zl. 742a-8 3203

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Jan Buśko, czeladnik stolarski, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Działdowskiej nr. 48-A, syn Macieja Buśko murarza i jego żony Weroniki z domu Prządka, zamieszkałych w Chorzeminie powiatu wolsztyńskiego; 2) niezamężna Agnieszka Rychertówna, gospodyni, zamieszkała w Gdańsku-Wrzeszczu, Hochschulweg nr. 16, córka Jana Rycherta, rolnika i jego żony Marty z domu Stankowskiej, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Pomieczyńskiej-Hucie powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej“ w Gdańsku.

Gdynia, dnia 2 czerwca 1936 r. 3266

Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Stambrowski.

SPEZIAL-AUTO-ELEKTRIK
Naprawa i dostawa instalacyj oświetleniowych i starterów. 3267
Hans Groth, Krebsmarkt, narożn. Logengang
Tel. 254 84. Obsługa elektryczna DKW.

Spieniężanie samochodów, zakup używanych samochodów, sprzedaż części zapasowych i opon
Alfred Bauch 2463
Vorstädtischer Graben 49, telefon 248 06.

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse

SKÓRZANE towary galanteryjne, kufry, towary siodlarskie, materjały na meble, materjały do wyściełania
Eugen Flakowski G. m. b. H.
Milchkannengasse 19/20. Tel. 25582, 285 02

Theater-Restaurant u. Café
„Zum Glockentor“ 1075
Pierwszorzędna kuchnia - Doskonała kawa - Solidne ceny. — HEILIGE - GEISTGASSE 6.

TOREBKI wykwintne oraz wszelkie towary skórzane, artykuły podróżne korzystnie tylko w firmie
H. Lemberg & Co
Specjalny magazyn eleganckich towarów skórzanych.
Wollwebergasse 8 i Pfefferstadt 56. 1333

Wykwintny salon fryzjerski
dla pań i panów.
Specjalność: wieczna ondulacja najnowszemi aparatami. Usługa polska 2630
M. Berkowicz, Breitgasse 82.

GDYNIA

ELEWACJA
Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73
Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143
Ceny zniżone o 30%.

2 ciężarówki
Chevrolett do sprzedania. Adres wskaże Gazeta Morska Ilustr. Gdynia M3248

Meble biurowe
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21-58
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Chcesz dobre i tanie MEBLE
zwróć się z zaufaniem tylko do
POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI
Gdynia, Świętojańska 99.
1910

Parcela w Rumji
około 5000 m² do sprzedania. Wiadomość: ul. Śląska 45, u właściciela. 3189

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!



Nieruchomość

z dużym ogrodem 6 pokoi, hol, weranda, z wszelkiemi wygodami. b. korzystnie do sprzedania.

Do objęcia potrzebne 15,000 zł.

Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego Ilustr." pod „Nieruchomość", (3152G

Szanownych swych Klientów zawiadamiam, że

moja pracownia obuwia przeniesiona została

z Placu 23 go Stycznia nr. 22, do domu p. Polieya pod nr. 7 również Plac 23-go Stycznia.

Uprzejmie proszę o dalsze popieranie mojej pracowni i ze swej strony gwarantuję nadal solidną pracę i rzetelną obsługę.

3256 **LEON HOFMAN, Grudziadz.**

TCZEW

Sierota

inteligentna, zarządzająca domem lub prowadząca interes, **poszukuje posady.** Łask. zgłosz. do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr." pod „Sympatyczna", 3268T

Uczenica

do zakładu fryzjerskiego może się zgłosić zaraz.

H. Kleinowa

Tczew, Marsz. Piłsudskiego nr. 11. 2824T

TORUŃ

TAPETY

Franaszka

w najnowszych deseniach

DROGERJA „UNIVERSAL"

Toruń, Szeroka 17. 1425C

Przeprowadzki

wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach zwózki, wszelkie, końmi i samochodami wykonuje najtaniej.

Proszę żądać ofert.

Ludwik Szymański

rok zał. 1912

Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909 tel. pryw, 1549. 751

PIEGI PRYSZCZE PLAMY

usuwają KREMY spec.

Drogerji pod Łabędziem

Toruń, Szeroka 26-28. 3040C

Udzielam

tanio korepetycyj **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 7C

Horendalna zniżka cen u Kantorowicza

3074

Obiady

z 3-ch dań 75 gr. Kolacje od 50 gr. Potrawy patelkowe po znacznie zniżonych cenach oraz trunki i piwa pielęgnowane poleca Śniadalnia **Cristal** Toruń - św. Katarzyny 7. 2522C

DYKTY FORNIERY

8261

poleca tanio

Skład drzewa

Toruń, Czerwona Droga 23.

Rury cementowe

8189C

po cenach najniższych poleca

M. Czubek i Ska

Hurtownia materj. budowl.

Toruń, Piernikarska 3/7

Telefon 1643

6-cio pokojowe

komfortowe mieszkanie na I p. do wynajęcia od 1 VII Wiadomość Krasińskiego 44 m. 6. tel, 25-70 (róg Konopnickiej). 3232

Mieszkanie

4-pokojowe nadające się na biura adwokackie wzgl. praktykę lek,, położone Szeroka 25. I. p. od 1. VII 36 r. do wynajęcia. Dalkowski, Toruń, Szeroka 25. 3229

Sprzedam

okazyjnie żaglówkę 4—5 osobową. Wiadomość Ośrodek Sportów Wodnych, Toruń, obok mostu kolejowego. 3257C

Chcesz dobre a tanie MEBLE

zwróć się z zaufaniem **tylko**

126 C

do Fabrycz. Składu Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21

vis a vis ul. Wysokiej

Obsługa rzetelna.

Rowery

po cenach zniżonych na dogodnych warunkach częściowo za pożyczkę inwestycyjną. Poleca „Elektra" Toruń, ul. Chełmińska 4 telefon 1526. 2677CK

Posadzki

terracowe-lastriko **terrakotowe**-z płytek **ceralitowe**-skałodrzewne **układa**

materjały budowlane

dostarcza najtaniej

„Cerament" Sp. z o. o.

Toruń, Nowy Rynek 7. tel 2728 wejście z ul Browarnej

2615

Kupuję

stare złoto i srebro

płacę najwyższe ceny.

KAZIMIERZ BIBIK

Toruń, Stary Rynek 39, telefon 1292. 2818

PRZEDZIERŻAWIENIE ALEI CZEREŚNIOWYCH

w gminie Łubianka pow. Toruń odbędzie się w sobotę, dnia 6 czerwca o godz. 13-tej w południe. Zbiórka reflektantów obok dworca kolejowego Zamek Bierzgłowski. Przetarg tylko za gotówkę.

3226 **Wójt Gminy Łubianka.**

Komenda Garnizonu Wejherowo

Podaję do publicznej wiadomości, że dnia **17 czerwca 1936 r.** o godz. 10-tej odbędzie się

sprzedaż wybrakowanych 10 koni

z Bataljonu Morskiego.

Sprzedaż odbędzie się na targowicy miejskiej w Wejherowie.

Wejherowo, dnia 2 czerwca 1936 r. 3265

Komendant Garnizonu:

(—) Kopański, ppłk. dypl.

GDYNIA

Akwizytora

do zbierania zamówień **na wszelkie druki akcydensowe i reklamowe** oraz opakowania

poszukuje duża drukarnia.

Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustrow." Cdynia pod nr. „493". 3262 Mk

BIURO POŚREDNICZE „TEMPO"

Gdynia, ulica 10-go Lutego 7

Polecamy najkorzystniej

Domy czynszowe dające do 30% dochodu z pożyczkami B. G. K.

Małe domki od 1.000 zł.

Kolonjalki urządzenia i towar od zł. 500.—

Restauracje urządzone i dobrze zaprowadzone, pełne wyszynki od zł. 1.200.—

Parcele budowlane od 75 groszy za 1 m².

Lokale handlowe i przemysłowe.

Orłowo Morskie: wille, parcele, lokale handlowe, domy czynszowe wypłacającesię w 4 latach, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty.

Nasze biuro jest tak na Gdynię, jak i na Orłowo bezkonkurencyjne.

Wyczerpującą odpowiedź bezwłocznie wysyłamy po dołaczeniu znaczka pocztowego. 2712

WZMIANKA O PRZETARGU.

Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni zwraca uwagę na ogłoszone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 13 z dnia 1 czerwca 36 r. przetargi na: 1) wykonanie różnych robót terenowych na terenie Morskiej Kompanji Reflektorów na Hellmanówce (Oksywie), 2) przebrukowanie drogi do Wąwozu Ostrowskiego z terminem składania ofert do dnia 10 czerwca 1936 r. godz. 11,30.

Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni.

Zl. 288. 3247

Do akt Nr. IV Km. 266/36 i 890/36. 3264

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 6 czerwca 1936 o godz. 11 w Orłowie (zbiórka kupców przed willą „Mewa") odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: urządzenie pensjonatu jak: łóżka, szafy, stoły, krzesła, pościel, naczynia kuchenne i dużo innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę złotych 4086,90, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 3 czerwca 1936 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik.

Numer akt: 841/36/III. 3263

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni III. rewiru Stefan Pyttel, mający kancelarję w Gdyni ul. Piotra Wysockiego 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1936 r. o godz. 11 w Gdyni ul. Port-Rybacki odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Firmy Stocznia Gdyńska S. A. składających się z dźwigu pływającego o nośności 50 do 60 tonn z kompletnem wyekwipowaniem, oszacowanego na łączną sumę zł. 35.000,—. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 3 czerwca 1936 r.

Komornik: (—) Pyttel.

Biuro Pośrednicze „EUROPA"

Gdynia, ul. 10 Lutego 1. Tel. 3815.

Poleca parcele od 2 zł mtr. kw. w Orłowie Morskiem jak również działki w Gdyni

Willa 12 pokoi, 2 kuchnie parceli 1,500 mtr. kw., widok na morze i port, ładny ogród. Cena 55.000 zł., wpłaty 40.000 zł.

Willa w Orłowie Morskim parceli 850 mtr. kw., dochód mies. 1400 zł. II. piętr. Cena 48,000 zł.

Dom czynszowy dochód mies. 500 zł., parceli 980 mtr. Cena 48.000 zł.

Dom czynszowy dochód mies. 600 zł., parceli 700 mtr. Cena 42.080 zł.

Parcela 1012 mtr. dom gosp. Cena 12,000 zł. wpłaty 9.000 zł.

Parcela ul. Świętojańska, 1.300 mtr. kw. Cena 120,000 zł., wolna i zatwierdzona pod budowę.

Parcela 470 mtr. kw. Cena 5.500 zł. zatwierdzona pod budowe.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki**, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza, Grudziądz,** Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański**, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.